

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny w Poznaniu, w ekspedycji mk. 45,—, w agencjach mk. 48,—, z odnoszeniem mk. 50,— poza Poznaniem na pocztach już z odnoszeniem mk. 49,50, pod opaską w Polsce mk. 70,—, w Niemczech mk. 45,— niemieckich, w Skandynawii 10 koron, we Francji 10 franków, w Ameryce 1 dolara. w innych krajach mk. 100,—

Adres redakcji i administracji:
Poznań, sw. Marcin nr. 63.
Telefony: 1746, 3524, 4451.

Ogłoszenia na stronie 7-łamej mk. 3,—, ponad 200 wierszy mk. 4,—, na stronie 3-łamej mk. 10,—, ponad 50 wierszy mk. 15,— odwierza nonparelowego. Opustów udzielamy przy powtórzeniu ogłoszenia 6 razy 5 prct., 13 razy 10 prct., 26 razy 15 prct., 52 razy 20 prct. Ogłoszenia z Niemiec płatne w markach niemieckich. Dla zagranicy 200 prct. nadwyżki.

Nr. 194.

Poznań, środa dnia 25-go sierpnia 1920.

Rok XV.

Poznań, dnia 24. sierpnia 1920.

Potrzeba czujności.

Warszawa, 19. sierpnia.

Stara zasada, iż doświadczenie uczy rozumu, nie straciła po dziś dzień głębokiego znaczenia. Mammy tego świeży, a niestety i bardzo bolesny dowód na wydarzeniach ostatnich miesięcy, które tak fatalnie wstrząsnęły organizmem młodej, jeszcze nie zjednoczonej i jeszcze nie utrwalonej w swym bycie niepodległym Polski, które jednak równocześnie dokonały gruntownego i, trzeba mieć nadzieję, trwałego przełomu w psychice społeczeństwa oraz sposobie jego patrzenia i pojmowania dążeń i wywołanych przez nie zjawisk politycznych. Gdyby nie olbrzymie koszty, jakie wypadło zapłacić za odebraną naukę, należałoby właściwie za nią dziękować Opatrzności, gdyż uchroni nas zapewne w przyszłości od powtórzenia niedawnych błędów.

Zmiana, jaka się odbyła, polega ściśle biorąc tylko na tem, że tak zwana opinia publiczna poczęła mniej beztroskliwie, a bardziej krytycznie oceniać ludzi, którzy ujeli w swe ręce kierownictwo spraw państwa i narodu, oraz sprawy, które dotyczą najelementarniejszych podstaw bytu tego państwa i narodu.

Conajmniej od roku społeczeństwo zaprzestało faktycznie interesować się tem wszystkiem.

Mówiono sobie:
— Po co mamy się troszczyć o rzeczy, które chwala Bogu — idą jaknajpiękniej. Zwyciężamy Rosję, utrwalamy swe granice na wschodzie, wyzwalamy uciśnione ludy itd. — zresztą są ludzie powołani, wodzowie i politycy, którzy za nas myślą — wszystko słowem idzie jaknajlepiej...

Matrwotę myśli i opinii zdolne były poruszyć tylko niektóre ze spraw wewnętrznych, dotyczące interesów najbliższych, najbardziej bezpośrednich poszczególnych warstw. Sprawa rolna, aprowizacja, spadek waluty itd.

Sprawy zewnętrzne, sprawy wojny i pokoju, stosunku naszego do państw zachodnich, słowem te wszystkie, które w okresie tworzenia się państwa polskiego powinny były stać się największą troską każdego uświadomionego obywatela Ojczyzny, te z całą lekkomyślnością, puściliśmy na niepewne losy szczęśliwego trafu, a raczej pozwoliliśmy niemi kierować grupie ludzi nieodpowiedzialnych i co gorsza, nie poczuwających się do odpowiedzialności przed społeczeństwem.

Zasypialiśmy w takt tryumfalnych marszów, granicy na ulicach Warszawy, a do snu kołysały nas, niesłychane w swej przesadzie, niezrównane w swej pochlebności, służalstwo i bezdennej głupocie hymny radośnie i hymny wspaniałe części prasowej, oddanej na usługę „opatrznociowym“ mężom gwoli popychania opinii w kierunku takiej polityki, która — jak się dziś okazuje — była tylko polityką kliku, a nie polityką narodu. Do jakiego stopnia doszło zaniedbanie przez społeczeństwo elementarnych spraw jego bytu, do jakiego stopnia opinia publiczna została uspiońca i ogłupiona — niezmiernie wymowny jest przykład następujący:

W chwili gdy Warszawa huczała i grzmiała okrzykami i wiatami a cześć zwycięstw kijowskich, w tej samej dosłownie: chwili, godzinie i dniu Mińsk, Wilno i Grodno już miały rozdarte serce przeczcuciem nieśczęścia, już przerażeniami oczyma patrzyły na zwiaśtanów zbliżającej się grozy. A Warszawa — na rozkaz z góry — wiwatowała. Coż może jaskrawiej malować stan rzeczy, co może w sposób bardziej pogładowy oświecać ludzi i ich klikli?...

To też w takiej atmosferze społeczeństwo oddaliło się od swych najistotniejszych spraw, a to zaniedbanie stworzyło pozory fatalne: wydawało się, iż cały naród, a przynajmniej jego większość decydująca zupełnie świadomie zrywa z narodami ententy, że wkrocza na drogę tej „samodzielnej“ polityki, która awanturkami i pomysłami i programami regulowania spraw wschodu i wykreślenia naszej granicy wschodniej faktycznie wpędzała nas w orbitę polityki niemieckiej, a tem samem w klęskę niebytu państwowego.

Przyszł cios, który — niestety — przyjść musiał i otrządził, na szczęście, opinie publiczną.

Warszawa jest tego znakomitym dowodem. Warszawa, jako stolica Rzeczypospolitej Polskiej, zdobyła się odrazu na radykalną zmianę nastroju, z lekkomyślnego na poważny, zdobyła się jednym niedbałym ruchem na zbuczenie tego groteskowego gmachu pochlebstw i pozorów, który nadawał fałszywy wygląd naszym aspiracjom i drogom politycznym.

I od chwili, gdy widmo bezpośredniego niebezpieczeństwa ukazało się na wystraszonych ulicach warszawskich, gdy w ślad za niem ruszyła się stolica do obrony siebie oraz całości i niepodległości Polski — od tej chwili wejrzała również w istotę polskiej polityki narodowej.

Nastąpiła radykalna zmiana:

Przestaliśmy wojować z jakąś nieuchwytną Rosją — wojujemy natomiast z bolszewizmem i będziemy walczyli z nim orężnie i duchowo dotąd, dopóki go nie powalimy.

Zaniechaliśmy fantastycznych programów uszczęśliwienia wschodnich ludów i ludków, dążymy natomiast do skupienia niepodzielnie w granicach Polski od wschodu wszystkiego tego, do czego Polska ma prawo i co jest jej do życia niezbędne.

Przestaliśmy politykować „samodzielnie“ z korzyścią Niemiec, idziemy natomiast ręką w rękę z wypróbowanymi przyjaciółmi na zachodzie i korzystamy z ich niezastąpionej pomocy.

Reorganizujemy armię, skupiamy siły społeczne ku obronie Ojczyzny, myślimy realnie o tem tylko, co nas uratować i co nam trwałe fundamenty przyszłości zbudować może i t. d.

Przez pryzmat takich właśnie dążeń i poglądów trzeba patrzeć na obecne wypadki i zjawiska w polityce polskiej. Bezgraniczny żal i ból ogarnia tylko na myśl, że ten nawrót do prawdziwej polityki narodowej — notabene dokonywany jest dopiero, ale jeszcze niedokonany całkowicie — odbywa się kosztem tak strasznych ofiar i tak ciężkiej próby.

I dlatego jest rzeczą niezbędną, pod groźbą wprost utraty bytu niepodległości, by rozpoczęte przemiany wżarły się głęboko w umysły społeczeństwa, by zerwano raz na zawsze z błędami przeszłości i ludźmi, którzy te błędy porobili, a chcieliby je powtarzać. Opór jaki w pewnych kołach okazywano tym przemianom, próby odtwarzania „kawałków“ już tyle razy niefortunnie przerabianych — świadczą, iż nie wszędzie dotarło przeświadczenie o karygodnych omyłkach i wykroczeniach wczorajszych. Dowodem chociażby sposób, w jaki pan wicepremier Daszyński chciał stworzyć swoje biuro propagandy zagranicą z ludźmi takich, jak pp. Diamand, Aszkenazy i inni. Dowodem wściekła akcja pewnych żywiołów przeciw organizowaniu zachodniej armii rezerwowej... i t. p.

Tembardziej przeto konieczną jest czujność, zwłaszcza w dobie tak krytycznej, jak dzisiejsza.

J. Z.

Położenie wojenne.

Komunikat Sztabu Gen. Wojsk Polskich z dnia 23. bm.

Front północny. Nieprzyjaciel osaczony ze wszystkich stron przez nasze wojska próbował w ciągu dnia wczorajszego przebić się ku wschodowi. W tym celu z niezwykłą zaciekleścią zaatakował nasze oddziały ugrupowane na południe od Mławy. Za cenę ciężkich strat, jakie poniósł jeden z bohaterkich pułków 18. dywizji, atak odparto. Stwierdzono, iż żołnierzy naszych wziętych do niewoli kozacy kubańscy w okrutny sposób pomordowali.

Na pozostałych odcinkach bolszewicy porzucali broń i w popłochu uciekają ku granicy niemieckiej, którą, jak stwierdzono, tłumnie przechodzą. W ostatnich walkach zostały zupełnie rozbite 18. i 33. dywizje sowieckie, 54. zaś dostała się do niewoli.

Dywizja jazdy pułk Dreschera, działająca na tyłach bolszewików, zdobyła w dalszym ciągu 2000 jeńców, 5 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i bardzo znaczną ilość taboru z materiałem wojennym.

Ogółem przez punkta zbrojne 5. armii przeszło dotychczas z góra 20 000 jeńców. Ostatnio padły w nasze ręce sztab 18. i 54. dywizji sowieckich, 8 sztabów pułkowych, przeszło 2700 wozów z materiałem wojennym, dziesiątki karabinów maszynowych, działa, kancelarie dywizyjne ze składami map sztabowych etc.

Front środkowy. Oddział 15. dywizji piechoty w 5-godzinnej walce pod Śniadowem rozbił 11. dywizję sowiecką. Bolszewicy walczyli rozpaczliwie przechodząc parokrotnie do ataku na hagnety. Wzięliśmy 400 jeńców, 7 armat, dużo materiału technicznego, taboru i 7 wielbłądów. 59. p. n. zajął po zaciętych walkach 22. b. m. Łomża biorąc parę tysięcy jeńców, z 4, 5, 6, 11. i 56. dywizji sowieckich i ogromną zdobycz dotychczas niezerejestrowaną.

Dowodów w dalszym ciągu meldują jednogłośnie o dzielnej postawie ludności cywilnej, która chwytą za broń i walczy obok żołnierza.

W walkach pod Łomżą podnieść należy zachowanie się jednego z kapelanów ks. Zablockiego, który dając przykład męstwa szedł w pierwszym szeregu do ataku.

Oddziały pierwszej dywizji legionów zajęły 22. bm. rano na walce Białystok. Szczegółów brak.

21. bm. nieprzyjaciel usiłował przy pomocy pociągu pancernego zaatakować Brześć Litewski. Atak odparto.

Grupa gen. Pałachowicza w wypadzie na Piszczę zdobyła 2 armaty i znaczną ilość jeńców.

Front południowy. W rejonie Dobrotworu i Kamionki Strumiłowej oddziały naszej jazdy przepra-

wiwszy się na prawy brzeg Bugu utrudniają skutecznie odwrót armii konnej Budiennego. W szeregu drobnych potyczek wzięto kilkunastu jeńców a jeden szwadron nieprzyjacielski uległ zupełnemu rozbięciu.

Na wschód od Lwowa wojska nasze kontynuują pościg za cofającymi się dywizjami bolszewickimi w Mikołajowie i Stryju spokój.

Delegacja polska w Mińsku.

Warszawa, 23. 8. (Pat.) Dopiero dziś nadeszła do Warszawy późniona radjodepesza z Mińska donosząca o dalszym przebiegu podróży delegatów polskich do Mińska. W niedzielę, 15. b. m., po przyjeździe do Brześcia Litewskiego o godz. 7. wieczorem sprawdzone zostały legitymacje i pełnomocnictwa delegatów. Czynnici tej dokonał wysłannicy sowjeccy Jabłoński b. adwokat petersburski, Szutko i Winogradow. W poniedziałek o godz. 5. rano po załadowaniu samochodów ruszył pociąg do Mińska, dokąd przybył o godz. 8. wieczorem. Tutaj otoczono go strażą. Koemndant kwatery Ulrych zarządził wyładowanie samochodów, po czym o godz. 11. w nocy pod eskortą kawalerji przejechały samochody pustymi ulicami do przygotowanych kwater, składających się z 3 budynków: Frontowego drewnianego, gdzie mieści się sowjecka komenda straży, tylnego murowanego, gdzie zamieszkali delegaci i eksperci oraz boczny dla personalu.

Ogród otaczający wzmiankowane budynki jest opankaroniony i gęsto obstawiony strażą. Na licznych drzwiach kwatery porozwieszane są przepisy zakazujące samowolnego wychodzenia z obrębów kwatery, odwiedzenia mieszkań prywatnych oraz styczności z ludnością. Pozwoleń na udanie się do miasta udziela komendant kwatery, wyznaczając jednocześnie przewodnika. Termin pierwszego posiedzenia obu delegacji wyznaczono na wtorek ubiegły o godz. 4. po południu. Język obrad polski i rosjski. W tychże językach wymiana protokółów i stenogramów.

Skład delegacji sowjeckiej jest następujący: Przewodniczący — Daniszewski Karol, syn Chrystjana, lotysz, członkowie: Smiedowicz Piotr i Surypnik Mikołaj; eksperci wojskowi Nowicki Teodor i Garf Wylhelm; sekretarz Szpygold Gabriel.

Zwany pierścień.

„W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów — komunistów“. (Komunikat Sztabu gener. z 19. b. m.)

Żydzi, obywatele polscy, tworzą oddziały bojowe przeciw Polsce, jako sprzymierzeńcy bolszewików. Żydzi ci walczyli z bronią w ręku przeciw wojskom polskim!

„Do robotników transportowych, marynarzy i kolejarzy wszystkich krajów! Towarzysze!

Kapitalistyczne rządy usiłują wywołać nową wojnę światową przez to, że skutecznie popierają państwo polskie, które napadło Rosję i teraz ponosi zasłużone skutki swoich imperialistycznych zachcianek.

Międzynarodowy proletarijrat żąda pokoju i wolności! Musi on być przygotowany na największe ofiary, aby te najwyższe dobra ludzkości zdobyć i zabezpieczyć!

Chwila działania nadeszła! Sprzeciwicie się transportowi wszelkiego materiału wojennego, który chcą wysłać do Polski kapitalistyczni (!) potentaci! Sprzeciwicie się transportowi wszystkich żołnierzy, których chcą wysłać przeciw Rosji rządy ententy!

Udowodnijcie waszą międzynarodową solidarność!

Międzynarodowa federacja robotników transportowych.
Williams, Fimmen.“

Otwarcie to dziś sprzymierzeńcy bolszewików, a nieprzyjaciele Polski! Kto im wytłomaczył tę sprawę, że bolszewicka Rosja jest protektorką w o l n o ś c i, pokoju, ładu? Wielkie organizacje angielskie nie grzeszyły nigdy znajomością geografji ziem wschodniej Europy! A czyżby lepiej znały stosunki wewnętrzne, narodowe na tych ziemiach? Jeżeli Lloyd George popełniał często omyłki geograficzne, to o ileż gorzej był poinformowany robotnik angielski!

Wysłano do Polski misję i komisarza, wysłano je do Węgier i do Rosji! Ale sprawozdanie pisane przez rżennych, aryjskich Anglików i Francuzów nie zostały uznane za prawdziwe, za rzeczowe! N. p. sprawozdanie kap. Wrighta, przychylnie dla Polski, zarzucono i uznano za nieważne, a wysłano do Polski żyda Samuela!

Robotnicy angielscy wysłali do Rosji także swoją własną misję. Wszyscy uczestnicy wypowiedzieli się przeciw terrorowi bolszewików i potępiłi system bolszewicki. Ze zgrozą opisowali ucisk wolności i despotyzm satrapów komunistycznych!

Mimo to jednak odezwa międzynarodowej federacji robotników twierdzi, że Rosja jest krajem... wolności, a Polska jest tej wolności... burzycielem! Kto tę opinię robotników tak nagle zmienił? Kto na tę zmianę wpłynął? Kto rozgłaszał po świecie te cudowna bajka o rajy wolności w Rosji, a o napastnictwem imperjalizmie Polski?

Czy Burcew, Sazonow, Sawinkow, Merezkowski? Czy inni rdzenni Rosjanie? Nie! Polskę oczernia zagranicą kto inny! A kto? Ci sami ludzie, którzy organizowali Europę przeciw Węgom w ciągu ostatnich dwóch miesięcy!

Posłuchajmy krótkiego sprawozdania z działalności jednego tylko rabin wiedzińskiego w sprawie antywęgierskiej. Na „wszechświatowej żydowskiej konferencji ratunkowej (!)“ w Karlsbadzie radzono o wszystkich krajach, lecz nie o wszystkich pisano.

Oto „akcja“ ratunkowa przeciw węgrom:

Nadrabin Chajes (Wiedeń) zabiera głos, przywitany oklaskami: Dziwnem się może wydaje, że ja, który nie mam nic wspólnego z Węgrami, tutaj o żydach węgierskich mówić będę. Czynie to dlatego, że jestem dokładnie poinformowany o tragedji żydów węgierskich, z których żaden nie może tutaj wystąpić bez narażenia życia. Chodzi o to, aby z m o b i l i z o w a ć opinię publiczną we wszystkich krajach przeciw Węgom i drogą protestów zmusić ich do zmiany kursu wobec żydów. Co mogłem własnymi środkami — zrobiłem. Spowodowałem interpelację w parlamencie angielskim, a wówczas minister angielski pokazał interpelantowi oficjalny list, podpisany przez żydowskie miarodajne osobistości na Węgrzech, rabinów i nierabinów donoszący, że żydom węgierskim się dobrze powodzi i że proszą, aby się ich sprawą nie zajmowano (na sali okrzyki: hańba!) Wysłałem wiadomości do Włoch, poruszyłem Francję i Amerykę. Dr. Goldmann, prezes Jointu, nie chciał wierzyć moim informacjom, a gdy na miejscu się przekonał w Budapeszcie o prawdziwości informacji, wrócił tak zgębiony psychicznie, że trudno go było poznać. Zmobilizowałem także opinię publiczną we Włoszech, tym kraju, w którym się żydom znakomicie powodzi. Pracowałem tam dłuższy czas.

(„Nowy Dziennik“ z 16. b. m.)

Jeżeli nadrabin Chajes sam jeden tyle zdołał dla żydostwa zrobić, to cóż pomyśleć o wspólnych wysiłkach, Samuelów, Monda, Sykes'a (ministrowie angielscy), Hirscha (min. niemiecki!), Brandeisa (trybunał amerykański!), Trockiego, Radka, Kamieniewa, Sokolowa, Nachamkesa, Priuluckiego, Strauchera (w Rumunji), i tysiący innych żydów wszystkich krajów i wszystkich organizacji żydowskich i nieżydowskich?

Trzeba być obranym zgola z rozumu, albo też być ślepiem, żeby tej zorganizowanej akcji antypolskiej nie widzieć! Nasi politycy urzędowi, niestety, jakby byli ślepi! Sledzą i weszczą ruchy narodowe polskie, a żydów bronią wbrew namacalnym dowodom.

Polska uchodziła za bojowniczkę wolności. Na swoim sztandarze wypisała hasło: „Za naszą i waszą wolność“! Brała udział we wszystkich ludowych rewolucjach w wieku 19. (Rzym, Paryż, Berlin, Wiedeń 1848 roku i później).

A teraz, nagle, pod dotknięciem jakiejś różdżki czarodziejskiej, Polska została nazwana „żandarmem Europy“, ostoją reakcji, dusicielką wolności i rewolucji (bolszewickiej!), krajem pogromów, imperjalistką i t. d.

Przecież takiej opinii nie urobili nam polska propaganda. Przecież nie można posadzać pp. Paderewskiego, Dmowskiego, Reymonta, Korfańtego i in., że to oni Polsce taką opinię głosili!

Byli tam inni propagandziści! Zdolniejsi od Polaków, sprytniejsi, lepiej zorganizowani. Działali w agencjach prasowych, działali w organizacjach robotniczych, działali jako urzędowi przedstawiciele światowych mocarstw. Nazywali się Anglikami, Francuzami, Amerykanami, Włochami, Rosjanami, Niemcami, Polakami i t. d. — lecz byli zawsze tylko żydami, przybranymi w skórę obcą!

Dla Polski sytuacja polityczna zaczęła się nieco wyjaśniać. Ale mafja międzynarodówki żydowskiej mobilizuje wszystkie sprężyny przeciw Polsce. Nie może narzucić rządowi swej opinii (Francja, Ameryka stają bez zastrzeżeń po naszej stronie, choć Warszawa... milczy!), więc usiłuje steryzować organizacje transportowe i za ich pomocą wyrzucić nacisk na rząd! Dla obrony wolności, na ratunek bolszewickiej Rosji!

Jeżeli Polska zgienie, stratomana kopytami dzicych Barbarzyńskich, zrabowana przez hordy bandytów, skąpiana we krwi przez żydowskich arcykapłanów wolności — to wtedy nikt z żydów protestu nie podniesie! Bo cóż światu po wolności polskiej! — I żadna między narodowa organizacja nie urządzi strajku na k o r z y ś c Polski! Żadna nie przysła nam choćby telegramu z sympatjami!

Żydzi w Anglii nie dochodzą ani 1% ludności. Opanowali mimo to organizację angielskiej Partji Robotniczej (Labour Party). Dowodem tego następujący telegram do żydów:

„Angielska partja pracy uważa sobie za zaszczyt, że mogła się przyczynić do uzyskania sukcesów narodowo-żydowskich i ma nadzieję, że będzie mogła współpracować razem z żydami nad odbudową... Palestyny na zasadach wolności i sprawiedliwości społecznej.“ (Nowy Dziennik 11. bm.).

Tak! Ta sama partja angielska uważa sobie za zaszczyt, że pomaga nacjonalistom (?) żydowskim — i bez skrupułu sumienia wstrzymuje transporty amunicji do Polski! A wszystko to się dzieje w imię... wolności i sprawiedliwości społecznej! (Te frazesy, żydzi przylepiają do wszelkich zamachów na wolność i sprawiedliwość!).

Pierścień wrogów Polski już gotowy! Proletariaty, federacje, centrale, rządy neutralne — oto materiał, z którego kuto ten pierścień.

A Polska? Nie śmiem o tem pisać. Polska wysyła za granicę żydów w celach... „polskiej“ propagandy! Dla kogo?

Takie fakty dławią wszelką zdrową myśl i oddają nas na fałę łaski wrogów naszych sprzysiężonych. Kiedyż nastąpi ocknienie?

Czy wtedy, gdy nam bolszewik położy nóż na gardle, a Niemiec wbi w plecy bagnet? Czas najwyższy, by otrzeźwieć!

St. J.

BACZNOŚCI

Drubowie przydzieleni do I., II., III., IV., V., kompanji (byli wojskowi) stawiają się w poniedziałki punktualnie o godz. 7. wieczorem na Błoniach Wildeckich na ćwiczenia. Następne kompanje (nie służeni) stawiają się we wtorki, czwartki i soboty na ćwiczenia o godz. 7. wieczór na Błoniach Wildeckich.

Nieprzbyłych, bez poprzedniego dostatecznego uświadnienia się, ukarze się odpowiednio.

Wszystkich innych mężczyzn od 16.—50. roku życia się poraz ostatni, którzy się jeszcze nie zarejestrowali, o stawienie się we wtorek, dnia 24. bm. o godz. 7. wieczorem na dziedzińcu gimnazjum realnem, celem wecielenia ich do kompanji. Mężczyźni, którzy się nie zgłoszą ukarze się surowo.

Druhowie, którzy są zaciągnięci do wojska, a dostaną zapozew od Z. Str. O. zechcą na strażnicę naszą przy ul. Strzeleckiej nr. 4. w dziedzińcu donieść. Dowództwo dzielnicy I.

Z DNIA NA DZIEŃ.

P. A. P. I. E. R. O. S.

P. Minister b. dzielnicy pruskiej będąc w ostatnich dniach w Warszawie pojechał na front i obdarzył żołnierzy wielkopolskich papierosami, których tam był brak zupełny.

Po przeczytaniu tej wiadomości ogarnęło mnie zdumienie, wprost przerażenie; jakto, więc nasi żołnierze cierpią na froncie „głód nikotyn“ co naturalnie ujemnie musi wpłynąć na ich sprawność, ich ochotę i waleczność?

Cóż więc dostarcza im intendantura wojskowa? czy ona nie wie, jaką katuszą dla mężczyzny palącego tytoń, jest brak papierosa?

Chyba brakiem tytoniu wymawiać się nie można, bo dzisiaj mamy papierosów w bród, zwłaszcza od chwili, gdy cena ich w wysokich podskokach doszła z 2 na 8 trojaków.

A w takim razie zarząd wojskowy musi zakupić lub zająć wszystkie prywatne zapasy, gdyż przedtę obejdzie się bez papierosa ten, kto jest na tyłach, jak ten co jest na froncie.

Niech nasz urząd rozdzielczy odstąpi swoje zapasy, ministerstwu spraw wojskowych, a wtedy dopomoże podobnie jak P. Minister do utrzymania lub podniesienia bitności naszej armji!

Ponieważ jednak nie wiem, czy głos mój dojdzie do uszu naszej intendantury, proponuję założenie jeszcze jednego towarzystwa (niestety o bardzo długim tytule) P. A. P. I. E. R. O. S., mającego na celu dostarczenie każdemu żołnierzowi wyjeżdżającemu z Poznania lub przejeżdżającemu przez Poznań na front setki papierosów.

Towarzystwo to nie musi być jednak podzielone na „kuźnię“ i „młoty“.

ep.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

* Ślub. Dnia 10. bm. odbył się w pięknie przystrojonym kościele Panny Marii ślub p. Jadwigi Dziubińskiej z p. Leonem Szczawińskim. Związek małżeński pobłogosławił w licznej asyście książy brat panny młodej. W doniosłych słowach zastosowanych do obecnej chwili przemówił do nowożeńców ks. prałat Zakrzewski. Do upiększenia uroczystości przyczynił się kwartet męski pod batutą ks. dr. Gieburowskiego. Podczas uczy weselej zebrano na Czerwony Krzyż 500 marek. Młodej parze „Szczęść Boże!“

Jeden z uczestników.

* S.p. Melanja Parczewska. W Kaliszu umarła jako ofiara wojny, po ciężkiej chorobie, której się w podróży z Wilna nabawiła, panna Melanja Parczewska, siostra znanego i uczonego profesora uniwersytetu w Warszawie, później w Wilnie. Znał dzielną niewiastę od lat wszyscy, którzy się naszem życiem społecznem zajmowali.

Zasłużyła się ona przede wszystkim podczas naszej ciężkiej niewoli, broniąc naszych praw przez kilkadziesiąt lat podczas pobytu w Kaliszu. Kiedy wrót nas najstraszniej ciemniw, rozpoczęła się niejako praca około naszych instytucji kulturalnych. Przez Towarzystwo Muzyczne w Kaliszu oddziaływała na naszą dzielnicę. Na zjazdach śpiewackich i na wszystkich naszych narodowych uroczystościach widzieliśmy ją na czele garstki gorliwych pracowników. Cześć Jej pamięci!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W sprawozdaniu wczorajszym z wieca, na którym przemawiał poseł Dr. Marian Seyda, wypadł nagłówek, opiewający, iż wiec odbył się w Kościannie.

* Uznanie dla ochotników Jazdy Wielkopolskiej. Niedawno zęgnaliśmy młodych ochotników

Jazdy Wielkopolskiej sformowanych pod dowództwem Rotm. Ignacego Mielżyńskiego; dziś po kilku zaledwie dniach dowiadujemy się, że rozkazem dziennym gen. Simona I-szy pułk ochotniczy Jazdy Wielkopolskiej Nr. 215 otrzymał słowa pełne uznania za okazaną bitność i dzielność pod Grodnicą dnia 18. b. m. Nie bacząc na przeważające siły nieprzyzacielskie pułk w kilkakrotnych brawurowych atakach uporczywie nacierał na pozycje bolszewickie i w wysokiej mierze przyczynił się do odbicia Brodnic, gdzie 3 dywizje bolszewickie zostały doszczętnie zniszczone.

Starzy żołnierze z dumą chwaliłi swoich zuchów ochotników, którzy wprost z ławy szkolnej podażyli na pomoc swym braciom z Pomorza, by odepchnąć fałę najezdców, i stali się w zupełności godnymi tak już często zaszczytnie osławionego imienia „Poznanaków“

* W uroczystem nabożeństwie błaganiem Konfederacji w kościele poddominikańskim w ubiegłą niedzielę ku uproszeniu błogosławieństwa dla oręża polskiego wzięli udział reprezentacje władz i liczne towarzystwa ze sztandarami. Najprz. ks. Biskupa Łukomskiego, który odprawił białą mszą św., wprowadziło do ołtarza przy dźwiękach śpiewu i orkiestry Bractwo Strzeleckie. Patriotyczne kazanie, tchnące gorącą miłością Ojczyzny, wygłosił ks. pref. Cieszyński. Do podniesienia uroczystości przyczynił się pięknym śpiewem chóru dominikański pod bat. p. Kurkiewicza. Nadzwyczajną licznice zgromadzone rzese pobożnych pokrzepione na duchu tak wzniosłą uroczystością, z błagana pieśnią na ustach „Ojczyzno wolność zachowaj nam Panie“ opuścili świątynię Pańską. Na wojsko polskie do dyspozycji Kom. Obrony Narodowej zebrano przy drzwiach kościoła 7408,91 mk.

* Teatr Powszechny w Poznaniu (Ogród Zoologiczny). „Major ulanów“, aktualna sztuka antybolszewicka ze śpiewami i tańcami J. Krzewińskiego zyskuje sobie coraz większą popularność i powodzenie. Na wczorajszym piątym z kolei spektaklu tej sztuki wobec przepelnionej widowni wystąpiła po raz pierwszy primabalerina Walerja Gnatowska, pozyskana przez Dyrekcję na stałe. Publiczność rzymnowała znakomitą artystkę owacjami. Dziś po raz szósty „Major ulanów“. W akcie III „Mazura“ Wieniawskiego odtańcza pp. Gnatowska i baletmistrz Romanowski. — Bilety w składzie p. Paczyńskiego, ul. 27. Grudnia 14. — W próbach „Kra-kowicz i gorale“. — Z dniem dzisiejszym otwarta została kancelaria Teatru Powszechnego przy ul. Piękary 16. Godziny urzędowania w sekretarjacie i przyjęć przez dyr. Szczawińskiego od 11—1 rano i od 5—6 po południu.

* Wydział kwestyj Komitetu Obrony Narodowej, Czerwonego Krzyża i Urzędniczego Komitetu doraźnej pomocy żołnierzowi wielkopolskiemu na froncie za wiadomiami, że dary dla formacji wielkopolskich przyjmowane są jeszcze do środy, 25. bm., do godz. 3. po południu w Urzędzie Osadniczym przy ulicy Pawła nr. 10., (Biuro Informacyjne), oraz w starej Dyrekcji Kolejowej (Urząd Rozdzielczy), przy ulicy Skarbowej nr. 10.

* Bezczelność hakaty. Jeden z kupców miejscowych w odpowiedzi co do pewnej sprawy handlowej wysłał do firmy E. H. Friedr. Reiser w Lipsku list, który, rzecz prosta, wystosował w języku polskim. Na list ów otrzymał odpowiedź następująca:

„Auf Ihr Schreiben vom 30. 7. teile ich Ihnen mit, dass ich dasselbe nicht entziffern kann, und bitte ich Sie hiermit, Ihre Wünsche in einer Kultursprache zu äussern“.

(W odpowiedzi na pismo Pańskie z dnia 30. 7. komunikuje, że tego odcyfrować nie może i prosi przytem życzienia Pańskie w jednym z kulturalnych języków w wysłowić.)

Tego rodzaju cyniczny i wstępnny przejaw „kultury“ pruskiej nie wymaga komentarzy. Publikujemy nazwę owej firmy, aby ci polscy kupcy, którzy ewentualnie znajdują się z powyższą hakatystyczną firmą w jakichkolwiek stosunkach handlowych odpowiednio na to reagowali.

* O chleb dla swoich. Otrzymujemy następujące pismo: Przy starej szkole ludowej (pod Krakusem) Ostrów Tumski, tuż przy moście kamiennym, mieszkają obecnie uchodzący z Kresów wschodnich. Przechodząc tamtędy zapytałem jednego z stojących w drzwiach domu kilku mężczyzn, czy się prowadzi spis zamieszkałych tamże uchodźców. Ze zdumieniem dostaję odpowiedź: „Na wenn Sie sich mit mir verständigen wollen, so müssen Sie schon deutsch sprechen“. — Dowiedziałem się od niego, że jest zawiadawcą budynku szkolnego (pedelem). Rozgoryczony do ostatniego powiedzialem po niemiecku, smutnie, że my Polacy po taki długim czasie musimy się z podobnymi urzędnikami porozumiewać po niemiecku a dla mnie tem przykrejsze wspomnienie, że właśnie tam w tej szkole odebrałem chłostę za to, że nie chciałem mówić po niemiecku „Vater unser“. Pedel mi na to odpowiedział: „Na, ich habe Sie doch nicht gehauen“. Skąd ta zachwałność niemiecka, kto daje temu Niemcowi wygodne mieszkanie, opał, światło przy małej pracy, bo szkoła stała dotąd pustkami. A jak się ten szlachetny pedel obchodzi z polskimi dziećmi, nie mówiąc już o biednych uchodźcach z Litwy, którzy i słowa niemieckiego nie rozumieją. — Czas najwyższy usunąć zachwałę żywoi niemieckiej, nasi biedni inwalidzi powinni takie miejsca zajmować.

* Kradzieże. Przy ul. św. Marcina 20 skradziono duży kosz z bielizną, znaczoną literami F. W. Skradziona bielizna przedstawia wartość około 20 000 marek. — W biurze magistrackim przy placu Sapieżyńskim zaginęła maszyna do pisania marki „Superior“ nr. 8683. Złodzieji w obu przypadkach dotąd nie wysledzono.

* Komitet opieki nad uchodźcami donosi Paniom, które się już zapisały i tym, któreby się chciały podjąć dyżurów na dworcu, że zebranie odbędzie się dnia 26. b. m. w czwartek o 6 po południu w małej salce Królowej Jagwigi, Aleje Marcinkowskiego 1. Obecność wszystkich Pań zapisanych, jak również przyniesienie ze sobą legitymacji jest koniecznem.

* Dla Hallerczyków. Sezregowi byłej armji Hallera, którzy złożyli swoje rzeczy w obozach francuskich przed wyjazdem Armji do Polski, a którzy mieszkają obecnie w Poznaniu, w powiatach Poznań-wschód i Poznań-zachód, zgłoszą się w . K. U., Poznań, ul. Marceлинаwska pokój 40 dnia 25. do 28. 8. rb. w godzinach urzędowych; zamieszkali zaś w powiecie obornickim u oficera ewidencyjnego w Obornikach. Kwity potwierdzające winni przynieść z sobą.

* Pokwitowanie. 2900.— mk., jako pozostałość zebranych ze składek na wieczorne Dmowskiego dnia 8. bm. wypłaciliśmy, po odciagnięciu kosztów, na fundusz Obrony Narodowej.

Dr. Dobrzyńska-Rybicka. Aniela Tułdziecka

Jadwiga Wrzesińska. — * Polski Ochotniczy Czerwony Krzyż. Celem utworzenia Polskiej Ochotniczej Czerwonego Krzyża w

my wszystkich bych członków dawniejszego Niemieckiego Ochotniczego Czerwonego Krzyża do natychmiastowego zgłoszenia się do służby czynnej. Poza tem mogą zgłosić się także wszyscy ci, którzy nie nadawali się do służby bojowej chcą spełnić obowiązek swój względem ojczyzny w służbie Czerwonego Krzyża. Zgłoszenia przyjmują: Bronisław Pieprzycki — Urząd Osadniczy i Czerwony Krzyż, ul. Rzeczpospolitej 1. — Uprasza się wszystkie dzienniki o powtórzenie.

Dział gospodarczy.

PRZEMYSŁ.

Tow. Akc. Wytwórni Maszyn Młyńskich w Poznaniu zwołuje w dniu 7. września rb. o godz. 2 po poł. w lokalu Banku Związku Spółek Zarobkowych walne zebranie, na którym rozpatrywany będzie wniosek zarządu o podwyższenie kapitału zakładowego.

HANDEL.

Ceny na ropę. Ministerstwo Skarbu ustanowiło ceny maksymalne na ropę, przydzieloną państwowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu. Za 100 kg. ropy wyprodukowanej przed 1 grudnia 1919 r. płać się po 50 mk., za wyprodukowaną po tym terminie aż do 31 maja 1920 r., 90 mk., a za wyprodukowaną jeszcze później 130 mk. loco stacja nadawcza (z załadowaniem do cysterny.)

Ożywienie w handlu łódzkim. „Kurjer Polski” donosi, że ruch na rynku manufaktur w Łodzi był w ubiegłym tygodniu bardzo ożywiony. Znaczące zakupy robili kupcy z różnych miast Kongresówki i b. Galicji. Największymi konsumentami towarów łódzkich są obecnie Kraków i Lwów. Wielu kupców łódzkich założyło obecnie filie swych magazynów we wspomnianych miastach, gdzie robią znaczne obroty. Ceny najbardziej poszukiwanych towarów są następujące: „Syberja” Szeiblera 110—135; Geyera 110—115, „Oksford”; Szeiblera 70—72, Hointzla 80—82, „Bulgaria” z Zawiercia 70—72. Są to prawie jedyny towary zakupione w ostatnich czasach w większych ilościach. Kupcy spodziewają się znacznego ożywienia nadchodzącego sezonu zimowego.

Ceny za krajowe liście tytoniowe. Rozporządzeniem z dnia 14. sierpnia rb. Minister Skarbu ustanawia ceny za krajowe liście tytoniowe ze zbioru roku 1920. Ustalono poniższe ceny obowiązujące tylko zarząd monopolowy, nie dotyczą zaś zupełnie fabryk prywatnych, które liście tytoniowe nabawiają po cenach dowolnych. Ustanowione ceny są następujące:

Gatunek tytoniu	Cena za 1 kg loco stacja odbiorcza monopol.					Przebieg
	Liście doborowe	I	II	III	IV	
Wydmuchany, albański, (dalmatyński, hercegi, rumuński, bańkowski) i inne szlachetne.	190	130	100	80	60	30
Tytonie inne czerwono kwitnące.	100	80	60	45	—	20
Wydmuchany złoty kwitnący, (czerebel, bakun, machorka).	—	40	30	20	—	10

Za 1 kg. nasienia czystego dwieście (200) do dwustu pięćdziesięciu (250) mk. wedle umowy.

Ceny rozumie się loco monopolowa stacja odbiorcza. Celem uniknięcia obliczenia należytości za transport. Łodyg tytoniowych, jako przez Monopol do fabrykacji nie używanych, nie będzie się wykupywać. Liście muszą być wygadzone, sortowane, zwijane w papirusy, dobrze wysuszone, nierementowane. Pomieszane gatunki liści będą zaliczane do gatunku i klasy niższej. Zdrowe części liści, t. j. paterucha, będą przyjęte jako brak, t. j. liście luzne, poślednie.

W b. Galicji liście tytoniowe mogą być odsprzedawane tylko Zarządowi Monopolu tytoniowego. W b. Kongresówce temu Zarządowi (Rządowym) Fabrykom tytoniu lub specjalnym organom, upoważnionym do wykupna), albo też krajowym prywatnym fabrykom tytoniowym.

FINANSE.

Cedula giełdy poznańskiej.

z dnia 24 sierpnia 1920 r.

Oficjalne kursy papierów wartościowych		Nieoficjalne kursy papierów wartościowych	
6% Pozn. list. zast. (st.)	—	Dr. Roman May	—
6% dto. Lt. A i B	—	Centrala Skór	—
6% dto. bez listy	189 do	C. Hartwig	—
6% dto. Lt. C	140,60 +	Tkanka	—
6% dto. nowe	189 do	Wagon Ostrowo.	—
6% dto. nowe zast. p.	162 +	„Orient”	—
6% dto. Lt. D i E	161 do	„Tri”	—
6% dto. nowe	123 +	Barłtowski	—
6% obl. B. Kred. Hipot. Warsz.	260 +	Brawat Polski	—
Bank Związku 1—VII em.	242 +	Pozn. Spółka Drzewna	—
Bank Handlowy	217 0	Bank Centralny	—
Kwilecki Potocki	—	Pozn. Bank Ziemian	—
Bank Ziemski	—	5% pożyczka niemiecka	—
„Paris”	840 +	Wytwornia Chemiczna	—
H. Cegielski	190 +	4% Pozn. listy prow.	—
6 1/2% Pol. Listy zast. (stempl.)	—	3 1/2% „rent”	—
6 1/2% Pol. Listy zast. (miest.)	—	4% Pozn. obl. prow.	—
6% Pol. Listy zast.	—	—	—

— Z giełdy warszawskiej z dnia 23. bm.

Walentami zagranicznymi obroty niewielkie. Listy załawnie miejskie i ziemskie osiągały kursa niższe, wobec znacniejszego zaofiarowania. Akcje w poszukiwaniu przy tendencji mocnej.

6% obligacje m. Warszawy 1917 r. (ostempl.) żądano 102, poszukiwano 98, płacono 100—100,25. 4 1/2% listy zastawne ziemskie żądano 199, poszukiwano 192, w obrotach 198—193. 3% listy m. Warszawy w żądaniu 228, w poszukiwaniu 224, w płaconiu 225,50—226.

Waluty. Ruble „carskie” setki 295—302, pięciusetki 300 do 325, „dumskie” duże 71,50—75, małe 65.

Akcje. Bank Handlowy 2650—2625, Bank Kupiecki łódzki 950—990—950, Warsz. Tow. fabr. cukru 6000—6250, Lilpopy 4450—4400, Rudzki 3800—3725, Starachowice 10 400 do 10 000, L. J. Borkowski 2300—2500—2475.

Podatek od schowków depozytowych. Ustawą z dnia 8. czerwca rb. poddane zostały podatkiem schowki depozytowe na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. W wydanych przez Ministra Skarbu przepisach wykonawczych znajdujemy o tym podatku następujące dane. Ustawa obowiązuje od dnia 1. lipca 1920 r. Podatek ten opłacają wszystkie bez wyjątku osoby prawne i fizyczne, które odnajmują lub posiadają schowki depozytowe w celach odnajmu. Podstawę wymiarów podatków stanowi ilość i rozmiar schowków wedle stanu z dnia 1. stycznia każdego roku podatkowego, zaś za czas do końca roku 1920 stan z dnia 1. lipca tegoż roku. Jeżeli oddział schowków depozytowych utworzony w ciągu roku podatkowego, wtedy podatek oblicza się od pierwszego dnia tego czteroczoła, od którego rozpoczyna się obowiązek podatkowy. Podatnicy obowiązani są sami obliczyć podatek i wpłacić go w byłym zaborze pruskim w kasie komunalnej, ściągającej bezpośrednie podatki państwowe. Stawki podatkowe oblicza się w ten sposób, że ogólna wielkość podatku otrzymujemy przez pomnożenie ilości schow-

ków depozytowych o objętości każdej do 20.000 cm. sześć, przez stawkę podatkową 50 marek, lub przez 100 marek, jeżeli skrzynki depozytowe są objętością ponad 20.000 cm. sześć. Suma tych iloczynów stanowi łączną kwotę podatków. W ciągu osmiu dni po upływie terminu do wpłacania podatku, t. j. od dnia 31. stycznia każdego roku, płatnicy obowiązani są złożyć przewodniczącym powiatowych komisji wymiarowych podatek wykaz obliczonego i zapłaconego podatku.

ROLNICTWO.

Urodzaj ziemniaków w b. Królestwie Kongresowem z powiada się w tym roku nadzwyczaj pomyślnie w związku z czem oczekiwany jest spadek cen ziemniaków i możliwość uruchomienia na szerszą skalę zakładów przetwórczych.

APROWIZACJA.

Ceny ryb. Starostwo kartuskie wyznaczyło ceny maksymalne na ryby — od mk. 2,50 do mk. 8,—. Pomiędzy innymi węgorzy kosztować ma mk. 8,—, funt plotek mk. 2,50. Uprawnieni do łowienia ryb w okolicznych jeziorach obowiązani są dostarczać na targi w Kartuzach co wtorek i piątek po 5 centnarów ryb. Należy równocześnie zaznaczyć, że, jak donosi „Dziennik Gdański”, w powiecie kartuskim rozwija się potajemny wywóz gesi do Niemiec. Zajmujący się paskarstwem i kontrabandą chwala się, że przekupują.

Wolny obrót ziemniakami. W myśl art. 10 ustawy z dnia 9. lipca rb. na terenach b. Kongresówki i Galicji wprowadzono wolny obrót ziemniakami ze zbiorów 1920 r. Wszelkie ograniczenia, dotyczące przewozu ziemniaków, zostały zniesione. Urząd ziemniaczany i jego oddziały likwidują się.

Cena chleba we Lwowie została ustalona na 10 marek za bochenek, ważący 800 gramów.

Ceny maksymalne w Warszawie. Gubernator wojskowy m. st. Warszawy ogłosił pod rygorem kary od 4 lat więzienia do kary śmierci następujące ceny maksymalne (za funt 405-gramowy): Groch polny 7 mk., Wiktorja 9 mk., fasola 10,50 mk., mąka przenna 12 mk., razowa żytnia 8 mk., pyłowa 10 mk., kasza jęczm. zwycz. 9 mk., perłowa 9 mk., orkiszowa 9 mk., jaglana 9 mk., gryczana 9 mk., manna 15 mk., krakowska 13 mk., owsiana (nie płatk.) 10 mk., chleb razowy 8 mk., pyłowy 10 mk., pszenny 14 mk., ziemniaki 1,20 mk., mleko słodkie niez. litr. 10 mk., masło śmietankowa 64 mk., jajka sztuka 3,20 mk., cykorja 15 mk., ryż cały nie łamany 30 mk., herbata luzem 64 mk., w opakowaniu kraj. 76 mk., kawa palona w ziarnkach 76 mk., mydło do prania 33 mk., zapalki pudełko 1 mk., drożdże 1-go gatunku (łut) 1,10 mk., drożdże 2-go gatunku (łut) 1 mk., mięso wołowe 32 mk., mięso wołowe (połędwica) 38 mk., cielec 29 mk., baranie 30 mk., wieprzowe 32 mk., boczek i schab 36 mk., stonina 38 mk., smalec 46 mk., sadło 38 mk., łój wołowy jadalny 36 mk., kiełbasa zwyczajna 36 mk., krakowska 40 mk., kiszka kaszana 16 mk., pasztetowa 40 mk., salcesony 36 mk., boki wędzone 46 mk., szynka 50 mk., balerony 50 mk., połędwica 50 mk.

RÓŻNE.

Taryfa celną na Śląsku Cieszyńskim. Ministerstwo Skarbu oraz Handlu i Przemysłu zarządziły wprowadzenie od dnia 14. sierpnia ogólnej polskiej taryfy celnej w częściach Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, przyłączonych Polsce. Rewizja celną między b. Galicją a przyłączonymi miejscowościami znosi się.

Gospodarka opałowa. Ustawą z dnia 14. lipca 1920 r. zostały wydane przepisy, obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej, w sprawie uregulowania spraw opałowych. Mianowicie chodzi tu o udzielenie Ministrowi Przemysłu i Handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw do uregulowania gospodarki węglowej i innymi materiałami opałowymi. W tym względzie ustawa przyznaje Ministrowi Przemysłu i Handlu na przeciąg jednego roku prawo do kontroli nad roszczeniami i kosztami produkcji węgla, koksu, brykietów i gazów ziemnych oraz do wyznajdywania sposobów zwiększenia produkcji w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego. Dla tego też Minister Przemysłu i Handlu jest władny eksploatować leżące odległym nadaniem górnicze, zajmować grunta, potrzebne do eksploatacji, wprowadzać trzecie zmiany w pracy górniczej, wykonywać różne roboty górnicze dla zwiększenia produkcji, obowiązując kopalnie do wzajemnych świadczeń między sobą. Najważniejszą zaś prerogatywą w tym wypadku jest przyznanie Ministerstwu Przemysłu i Handlu samodzielnej kontroli i dozoru nad rozdziałem i spożyciem materiałów opałowych, nie wyłączając wojseka i kolei żelaznych. W związku z całokształtem gospodarki opałowej podano również Ministrowi Przemysłu i Handlu prawo uwalniania od cla maszyn i artykułów, potrzebnych dla produkcji materiałów opałowych, ożatem wyłączane prawo rozporządzenia kredytami państwowymi na potrzeby przedsiębiorstw, wytwarzających materiały opałowe. Od tej pory Ministrowi Przemysłu i Handlu służyć będzie również wyjątkowe prawo rostrzymania w dziedzinie umów i zobowiązań co do dostawy węgla ze Śląska Górnego, Cieszyńskiego lub z zagranicy.

Poznańska Spółka Drzewna — Tow. akc. w Poznaniu, założona 1. czerwca 1919 r. pod egidą Banku Związku Spółek Zarobkowych, rozwija się bardzo pomyślnie. Zadaniem przedsiębiorstwa jest zakup i prowadzenie tartaków, zakup i eksploatacja lasów, a prócz tego załatwianie wszelkich interesów, wchodzących w zakres handlu i przemysłu drzewnego. Za ostatnie półrocze wypłacono dywidendy 4% i bonus 6% po odstawieniu znacznych rezerw.

W drugim kwartale 1920 r. rozpoczął się eksport drzewa do Niemiec, który z powodu korzystnego zapaku drzewa i ze względu na walutę stosunkowo dobre korzyści przynosi. W kwietniu 1920 r. podwyższyło Towarzystwo swój kapitał zakładowy z 3 milionów na 6 milionów marek. Nowe akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych przejął po kursie emisyjnym 125% i stawił po tymże samym kursie takowe do dyspozycji właścicieli starych akcji w stosunku 1 do 1. Wszystkie zapasy i przedsiębiorstwa Poznańskiej Spółki Drzewnej znajdują się li tylko w Wielkopolsce i nie jest Poznańska Spółka Drzewna zaangażowana ani w Kongresówce ani w Galicji.

Notowania Giełdy zbożowej w Poznaniu

z dnia 23. sierpnia 1920.

(Ceny za 50 kg. w ładunkach wagonowych):			
Seradela	75—80	Rzepa ścierniskowa	750—800
Inkarnatka	300—350	Tatarka	300—310
Lubin	55—70	Mak	280—320
Wyka	200—210	Sporek	30—40
Peluszka	220—280	Proso	200—250
Bób i bobik	320—340	Kminek	700—750
Fasola	430—440	Wiczka płaskowa	400—425
Gorczyca	170—200	Siemię lniane stare	375—400
Konopie	160—175	Rzepak	280—800
Rydz	170—180		

Uspobienie nie stałe!

Strajk generalny na Górnym Śląsku.

Stan obłężenia w powiecie katowickim.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Generalny strajk robotników polskich trwa, gdyż władze koalicyjne nie dały dotąd konkretnych przyrzeczeń, że Sicherheitswehr zostanie usunięta. Pertraktacje toczą się dalej. Niemcy

odbyli w sobotę wspólne zebranie a następnie udali się do gen. Grater w Katowicach deputacja z żądaniem rozbrojenia Polaków a powiększenia Sicherheitswehry i jej uzbrojenia. Robotnicy polscy dowiedziawszy się o tem, postanowili nie dopuścić stanowczo do spełnienia tych żądań Niemców. Należy się spodziewać, że międzykoalicyjna komisja rządząca nabrała chyba przekonania z ostatnich wypadków, że dalsze istnienie tej policji nie ułatwi przywrócenia spokoju.

Dalsze telegramy z G. Śląska donoszą, co następuje:

Bytom, 23. 8. (Pat.) Rząd niemiecki ogłosił notę do Rady Najwyższej, w której odpiiera rzekome zarzuty gen. Leronda, przewodniczącego komisji międzysojuszniczej rządzącej w Opolu, jakoby ostatnie wypadki na G. Śląsku zostały zaaranżowane za wiedzą rządu niemieckiego.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Międzysojusznicza komisja rządząca rozciągnęła stan obłężenia na cały powiat katowicki, Ruch kolejowy i pocztowy między Katowicami a Sosnowcem oraz Oświęcimiem i Dziedzicami został zawieszony ze strony śląskiej, aż do odwołania.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Międzysojusznicza komisja rządząca zawiesiła za ogłaszanie podburzających i fałszywych wiadomości hakatystyczne pismo »Oberschlesischer Wanderer« i »Kattowitzer Ztg.« Skonfiskowane zostały niedzielną numer bytomskiej »Oberschlesische Morgen Post« za artykuł przeciwko władzom koalicyjnym. Zamierzone jest jeszcze zawieszenie 4 niemieckich pism codziennych. Niedzielne pisma berlińskie doniosły, że bytomska filja biura Wolffa zawiesiła swoje czynności z niewiadomego powodu.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Niemiecy urzędnicy i ich rodziny uciekają na zachód z powiatów opianowanych przez Polaków. W Koźlu wojska koalicyjne zaarazowały na dworcu całe zastępy bojówki niemieckiej, która tam przychodzi z Niemiec. Rekrutuje się ona z pewnej brygady marynarki, która tu grasowała po zeszłorocznym powstaniu. Brygada ta stoi obecnie w Brzegu. Są to żołnierze przylani tu w ubraniach cywilnych do walki zbrojnej z Francuzami i Polakami.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Polska samoobrona postępuje dalej na zachód. W niedzielę opanowali Polacy cały pow. zabrzański z wyjątkiem samego Zabrzeza, w którym istnieje jeszcze Sicherheitswehra. Ludność polska starała się wczoraj usunąć ją w międzyczasie jednak zjawili się 2 kompanie Francuzów, które objęły służbę bezpieczeństwa, a Sicherheitswehra na rozkaz komendanta koalicyjnego pozostać musiała w koszarach.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Dzisiejsze pisma niemieckie donoszą, że rząd angielski zgodził się na wniosek rządu francuskiego w sprawie powiększenia wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku i dodaje, że wysyłka tych posiłków niebawem nastąpi.

Bytom, 23. 8. (Pat.) Na 24. bm. zapowiedziany jest w Katowicach pogrzeb Dr. Mieleckiego, zamordowanego przez Niemców w dn. 17. bm. Polskie pisma i towarzysztwa wzywają do gremjalnego udziału w pogrzebie.

Ostatnie wiadomości.

Gen. Weygand honorowym obywatelem Warszawy. Warszawa, 24. VIII. (Pat.) Dzienniki donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono nadać generałowi Weygandowi honorowe obywatelstwo stolicy. Dzielna delegacja magistratu i rady miejskiej stołecznego miasta Warszawy udać się ma do mieszkania gen. Weyganda celem zakomunikowania mu uchwały rady miejskiej, wyrażenia holdu i wdzięczności stolicy oraz wręczenia przy okazji pamiątkowego albumu z widokami Warszawy. Do delegacji tej przylączyły się mają wszystkie cechy rzemieślnicze ze szlendarami, organizacje społeczne i korporacje.

Bolszewicy chronią się do Prus Wschodnich.

Nauen, 24. 8. (Pat. Rad.) Gazety niemieckie donoszą, że 6 do 7 tysięcy bolszewików przeszło na terytorjum Prus Wschodnich i to częściowo w zwartych formacjach. Rozbrojenie odbyło się spokojnie, poczem bolszewików ulokowano w obozie Arys, gdzie już znajduje się 2000 dezertarów polskich.

Królewiec, 23. 8. (Pat.) W okolicy Willenbergu w Prusach Wschodnich przekroczyło granicę Prus Wschodnich około 10 tysięcy bolszewików, wśród nich znajduje się komendant 34 brygady sowieckiej.

Alarmy bolszewików.

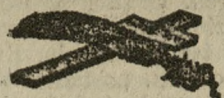
Poznań, 23. 8. (Pat.) Poznańska stacja radiotelegraficzna przejęła wczoraj o godzinie 18,30 depeesz iskrową z Moskwy, adresowaną do wszystkich, w której powiedziane między innymi: „Jeżeli sytuacja na froncie polskim nie zostanie szybko zlikwidowana przy pomocy rezerw odpowiednich, może sprawić republice naszej wiele kłopotów. Przed niedawnym jeszcze czasem zdawało się, że front polski przestaje być pierwszorzędnego znaczenia, że wojna na tym froncie zbliza się ku końcowi i że będzie można stamtąd wziąć niezadługo otrzebną ilość sił dla zlikwidowania frontu południowego. Niespodzianie front polski przybrał znaczenie poważne. Obecnie, po polskiej kontrofensywie, uwiecznionej zwycięstwem powodzeniem i zdradającej istotne zamiary polskich panów, mówić już nie można o osłabieniu frontu polskiego, gdyż pozostaje on pierwszorzędnym i, że tak powiemy, najbardziej międzynarodowym. W interesie całej naszej przyszości nie możemy wyrzec się zadań związanych z tym frontem i zapoznać ogromnego jego znaczenia. Front wrangłowski pozostaje nadal, jeśli można się tak wyrazić, frontem domowym, wewnętrznym. Nie znaczący to, że można go zaniebać przez jedną bodaj chwilę, lecz znaczący, iż dla zlikwidowania go trzeba znaleźć inne siły, poza frontem polskim. Czy znajdzie Rosja sowiecka te siły? Cóż za pytanie! Ona je znaleźć musi. Trzeba tylko umieć je wyszukać, zorganizować i odnowić. Dotychczas niejednokrotnie znajdowaliśmy się w daleko cięższym położeniu, a jednak chwile te przeżyliśmy”.

Premjer Witos w Galicji zachodniej.

Z Krakowa donoszą, że prezydent ministrów Witos bawił tam w sobotę, zwiedził koszary i szpitale wojskowe, poczem wyjechał do Wieliczki, Bochni i Tarnowa.

Kurs marki polskiej.

Gdańsk, 23. VIII. (PAT.) Kurs marki polskiej wynosił dziś 22, przekazy na Warszawę 20, w Berlinie kurs marki polskiej 20%, przekazy na Warszawę 21, noty Kriesa 32.



Dnia 3. sierpnia rb. poległ za Swą ukochaną Ojczyznę w walce z bolszewikami nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek **s. p.** z 4075

Edmund Kamrowski

dowódca 2. baonu 63. p. p.

w 30. roku życia.

Niech ta ziemia, którą tak dzielnie bronił lekka mu będzie!

W nieutulonym smutku pograżeni
rodzice i rodzzeństwo.

Nabożeństwo żałobne za duszę Poległego odbędzie się w kościele parafjalnym w Nowejcekwii.

Janowo, Rożanno, Wrzeszcz, 18. sierpnia 20 r.

Spójnia

Spółka hodowców nasion

Sp. zap. z o. o.

Śremie

Jedyna Spółka tego rodzaju na Wielkopolskę.

Poleca

nasiona hodowane pod własną kontrolą oraz nasiona w większych partjach niekontrolowane na odpowiedzialność hodowcy.

Kupuje

nasiona wszelkiego rodzaju placąc ceny przyzwoite i prosi o opróbkowane oferty.

Pośredniczy

przy partjach nasion wysyłanych za granicę.

Zawiera

kontrakty hodowlane d 575

Służy

na życzenie prospektami.

Towarzystwo Akcyjne Manufaktury Wełnianej Karola Bennicha w Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić pp. kupców z Wielkopolski, iż fabryki Towarzystwa czynne już od dłuższego czasu.

Poleca swe pierwszorzędne czyste wełniane wyroby na kostjudy, płaszcze itd. dla mężczyzn i pań

Główny skład i kantor znajdują się przy ulicy Łąkowej 11 niedaleko od stacji kolejowej Łódź — Kalisz. Linja tramwajowa nr. 5. i 8. b 361

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze handlowym B. zapisano dziś pod nr. 1 przy firmie Aktienzuckerfabrik Zduny: Firma brzmi teraz: Towarzystwo Akcyjne Cukrownia Zduny, Aktien Zuckerfabrik Zduny.

Kroto szyn, dnia 17. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy. d 1117

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego oddział B. nr. 1 zapisano dzisiaj przy firmie Kunstmühle Krauskopf et Co. G. m. b. H., Ostrów: Firmę zmieniono na: Kunstmühle Krauskopf i Sp., Tow. z ogr. por., Ostrów.

Ostrów, dnia 18. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy. n1435

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego oddział A. nr. 202 zapisano dzisiaj przy firmie Wladislaus Becher Nachfolger, Franz Namysł in Ostrów: Firma wygasła.

Ostrów, dnia 18. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy. n1436

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru wodno spółkowego nr. 1 zapisano dzisiaj przy spółce Bewässerungsgenossenschaft Wenecja: Nazwę spółki zmieniono na: „Spółka Nawodnienia.”

Ostrów, dnia 16. sierpnia 1920.

Sąd Powiatowy. n1437

OBWIESZCZENIE.

Sprawozdanie rewizorów ustanowionych przez Izbę przemysłowo-handlową w myśl § 192 Kodeksu handlowego, dotyczące zbadania podstaw założenia Towarzystwa Akcyjnego „Bank Poznański” w Poznaniu wyłożone jest publicznie w biurze naszym, Aleje Marcinkowskiego 3.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Miasto Miłosław poszukuje

Uchwała.

W sprawie konkursowej Gustawa Bussego odzacza się na dzisiaj wyznaczony termin ugodowy po myśli § 182 ust. 2 ord. konk. na 9. września 1920, o godz. 10. przed południem.

Gnieźno, dnia 17. sierpnia 1920 r.

Sąd Powiatowy. d 1108

Orkę pługami motorowymi

wykonujemy po cenach przystępnych. n1315

Centrala pługów, Tow. z o. p.,

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28-30. Tel. 4152.

Poszukuję mego męża Józefa Bednarskiego, łornilstrza, lat 32, który opuścił dom, zostawiając mi z 2 choremi dziećmi bez żadnego utrzymania. Ktokolwiek wie o obecnej siedzibie mego męża, proszę uprzedzić mi o tym. r 4056.

M. Bednarska, Chwałiszewo 2 w podw. III. p.

Poszukuje

Józef Kucwicz, (wachtmistrz 211. p. maj. Dąbrowskiego), matkę Juljanę Sobolewską, lat 70, sparaliżowaną Wiktoryję Ze-gołto i przy nich troje służby, ewakuowanych koleją z Mińska Litewskiego dnia 4. lipca br. Ktoby w edział o miejscu ich pobytu proszony jest o zawiadomienie pism. podług adr. następn.: **Poznan**, św. Marcin 40, Departament Ministerstwa. Ewa, pok. 21. z 4058

5-8 milion. amerykańsk. papierosów

przedni towar ze składu Łódzki-Nowy port, tranzyt, hurtownikom i wojskowym gospodarom po bardzo niskiej cenie poleca b280

B. Dembski,
Danzig - Neufahrwasser,
Olivaerstr. 53-54.

Ciasło fosforowe

które według rozporządzenia policyjnego dnia 15. i 16. bm. przelicz szczerow nałożone być musi, jest u mnie w każdej ilości do nabycia. d 834

M. Mrugowski,
św. Marcin 62.

Poznański Bank Ubezpieczeń Tow. Akc.

założony w kwietniu 1919 r. przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu

z kapitałem zakładowym 10 000 000 mk.

ubezpiecza za stałymi składkami i przystępnymi warunkami wszelkiego rodzaju przedmioty:

od ognia, od szkód wodociąg. i od kradzieży z włamaniem,

również ubezpiecza Bank

od nieszczęśl. wypadków i prawnocywilnej odpow. (Haftpflicht)

Poznański Bank Ubezpieczeń posiada zastępców we wszystkich miastach i po większych wioskach byłej dzielnicy pruskiej, oraz w wolnym mieście Gdańsku.

Rady we wszystkich sprawach ubezpiecz. udziela chętnie także

Dyrekcja Poznańskiego Banku Ubezpieczeń, Tow. Akc.

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Poszukuje się dzielnych zastępców!

b117

PRACA

Ekspedjentka

potrzebna zaraz. **L. ETTINGER**, ul. Gwarna nr. 9 (dawniej Wiktorji). z4053

Korektorka

potrzebna zaraz. Piśmienne zgłoszenia z podaniem wymagań przyjmuje z 3860

Redakcja „Kurjera Poznańskiego.”

Majstra kolarskiego

poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia do robot cystem kolejujowch. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw, referencjami i podaniem żadanego wynagrodzenia do fabryki wagonów b403

L. Zieleniewski w Sanoku (Małopolska).

Lakiernicy

potrzebni do natychmiastowego wstąpienia. Robota na akord. Zarobek dobry. Aprowizacja w konsumie fabrycznym. Mieszkanie dla kawalerów w domkach fabrycznych. Zgłosz: Fabryka Wagonów b403

L. Zieleniewski w Sanoku (Małopolska).

Kasa UI

zap. sp. z nieogr. odp. w Gnieźnie

(instytucja bankowa)

poszukuje

członka zarządu

Zawodowo wyszkoleni zawodowcy zechcą swe oferty z dołączeniem świadectw i referencji podać do 15. wrzesnia rb. d 1109

100 cieśli i szalowników

do betonu poszukuje się. d 1120

„Tri”, Fabryka wagonów w Ostrowie.

Stenotypistki

do przepisywania polis poszukuje

Dział ubezpieczeń od wypadków i odpowiedzialności, „Vesta”, św. Marcin 40. b 339

Poszukuje się Francuzki

potrzebni zaraz lub później woini od wojskowości **urzędnicy** obeznani ze sprawami starostwa, wydziału powiatowego, kasy komunalnej powiatowej i oszczędności, registratorzy i stenotypistki. Również wakuje posada

budowniczego powiatowego. Zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji oraz wyszczególnieniem pretensyj, przyjmuje Przewodniczący Wydz. Pow. w Szamotułach.

Krawcowe

na eleganckie strojne i francuskie bluzki tylko dobre siły, możliwie specjalistki potrzebne do fabryki bluzek damskich

L. RYDECKI, ul. 3. maja 3,

▲ także uczenice mogą się zgłaszać, ▲

książkowy (owa),

Samodzielnie pracujący, obeznany z systemem amerykańskim, władający polskim i niemieckiem, zaraz poszukiwany: Oferty do eksp. Kurjera pod z 3931.

Linotypiści

poszukuje natychmiast z 3952-3

Drukarnia Polska T. A.

św. Marcin 70.

Kobiety

do roznoszenia gazet

przyjmie z 3631

ekspedycja Oredownika, św. Marcin 63.

Drukarz-maszynista

chemigraf-trawiacz

oraz

introligator

na stałe zajęcia potrzebni zaraz. Zgłoszenia uprasza

Drukarnia i Księgarnia Sw. Wojciecha

Poznań. b 73

książkowy-bilansista

jako i

blawatnik

(ewentualnie sila żeńska) za wysokim wynagrodzeniem do poważnej instytucji byłej Kongresówki zaraz potrzebni. Spieszne zgłoszenia z odpisem świadectw do Centrali Handlowej d 1122

WIELUŃ, Ziemia Kaliska.

Poszukuje się Francuzki

lub Angielki z pierwszorzędnymi świadectwami do dzieci 9 i 7 letn., jakoteż wychowawczyń Polki do młodszych. — Własnoręcznie pisane oferty pod adresem: **Hr. H. Sierakowska, Wapiewo p. Grosswaplitz, Prusy Zach.** d1125

Wypadki górnośląskie.

(Od własnego korespondenta na Górnym Śląsku.)

Od tygodni śledzi Górny Śląsk z niezwykłym napięciem przebieg walk polsko-bolszewickich. Niemcy górnośląscy do niedawna z żywym zadowoleniem, gdyż uważali bolszewików, sprzymierzeńców „waczerwand", już za ostatecznych zwycięzców, których tryumf uchylił groźbę niechybnie korzystnego dla Polski plebiscytu. Właściwi Górnoślązacy z coraz większym niepokojem i zważaniem, gdyż klęska Macierzy Polskiej oddalaby ich w wieczną krzyżacką niewolę, przeciwko której przecież właśnie przed rokiem przelewali obficie krew.

Zdawano się już, że dramat Polski skończy się katastrofą. Dzienniki niemieckie rozpisywały się już o upadku Warszawy i Lwowa, o dotarciu bolszewików do Grudziądza, jako o faktach, głosiły, że wybiła godzina wyzwolenia dla Niemiec i groziły „zdrajcom górnośląskim" „świętym niemieckim gniewem" (der heilige deutsche Zorn). Bojówki niemieckie (Stostruppe) występowały coraz jawniej i bezczelniej, a gazety hakatystyczne z „Kattowitzer Zeitung", bytomską „Ostdeutsche Morgenpost" i gliwickim „Wanderer" na czele, podszechuwały niemiecką ludność po miastach do czynnych gwałtów przeciwko Polakom. Ciężkie sponiewieranie ks. prob. Rogowskiego w Lublińcu, obławę na kupców polskich i komitet plebiscytowy w Opolu, ciągle zamazywanie orla białego na gmachu konsulatu polskiego tamże, wybijanie okien w polskich domach towarzyszym i składach, należy przypisać temu ohydному podburzaniu.

Na dzień 17. sierpnia, na rocznicę powstania górnośląskiego przeciwko „grensuczowim", niemiecka tajna organizacja bojowa, złożona z „reichswehry" po cywilnemu, uzbrojonej i opłacanej przez rząd niemiecki, zorganizowała w Katowicach „powstanie niemieckie" przeciwko załogom francuskim. Katowice miały się stać hasłem dla załóg „reichswehry" po innych miastach górnośląskich; przyłączenie się do „powstania" t. zw. zielonej policji, „sicherheitswehry", złożonej również z dawniejszej reichswehry, było także w programie.

„Wanderer" a za nim trzy inne pisma zamieściły odezwę przeciwko „naruszeniu neutralności" Górnego Śląska przez transporty wojskowe do Polski, żądającą rozbrojenia i usunięcia załóg francuskich. Plakatem i zawieszano ludność do urzędzenia w dniu 17. bm. demonstracji za „neutralnością", a niemieckie związki zawodowe urządziły bezrobocie. Miał to być wstęp do „powstania".

Ogłoszony strajk niemiecki wybuchł częściowo w Opolu, w Katowicach, Zabrze i Gliwicach; urządził demonstracje sprawiły wrażenie, ale nie powagą i ogromem, lecz wyprawianymi halasami i krwawymi zaburzeniami. „Powstanie" udało się tylko w Katowicach, poza tym nigdzie. W Katowicach bojówki niemieckie i sfanatyzowany przez gazety tłum rzucił się na wojsko francuskie. „Zielona policja" oddała mordercy swoją broń, karabiny i granaty ręczne, i ogłosiła się za rozbrojoną przez Francuzów, więc nie mogąc zapobiedz niepokojom. Wojsko francuskie było zaskoczone i nieprzygotowane, to też wycofało się ze stratą 2 poległych. 1 ciężko i 7 leżących do koszar za miastem. Teraz bojówki rzuciły się na Polaków, na składy kupców polskich i na polski komisariat plebiscytowy w hotelu „Deutsches Haus". Urzędnicy komisariatu bronili się przez kilka godzin, lecz gdy Niemcom udało się podpalić hotel, musieli się poddać. Tłum zamordował trzech z tych jeńców, 17 sponiewieranych uprowadziła „zielona policja". W mieście rozbito i ograbiono skład pp. Czapllickiego, Sikorskiego, Długiewicza, cukierni p. Górskiego, restaurację p. Nalepy, drukarnię „Gazety Ludowej" i „Gazety Robotniczej", ograbiono kilkana-

ście mieszkań i sponiewierano wielu Polaków. O wściekłości i zapamiętaniu tłumu świadczy tragiczna śmierć śp. Dr. Mielęckiego. Tłum napadł go na ulicy, gdy opatrywał niemieckich rannych, zamordował w bestjałski sposób, bijąc kijami i deskami pozywaniami i deptać po twarzy, a zwłoki wrzucając do Rawy. Przypadająca się tej ohydnej zbrodni 16-letnia jedyna córka zmarłego popadła w obłamanie, żona zmarłego została ranną odłamkiem granatu w pierś. Zbrodni tej przypatrywał się oficer „zielonej policji" Hiehrberg.

Rozruchy katowickie trwały do następnego dnia. Ogłoszono stan oblężenia. Wojsko francuskie powróciło do miasta i rozłożyło się na rynku i w teatrze niemieckim, a pancerny samochód francuski rozpedzał tłumy. Po stronie niemieckiej zostało kilka osób zabitych, pomiędzy nimi kapitan „zielonej policji" Leist.

Gdy wieści o morderstwach Polaków w Katowicach i Rybniku, gdzie również zabito dwie osoby i sponiewierano Dr. Różańskiego, rozeszły się po Górnym Śląsku, lud, ogarnięty świętym oburzeniem, rzucił się do samoobrony. Górniccy ogłosili bezrobocie i zażądali od koalicji:

- 1) usunięcia „zielonej policji";
- 2) wydalenia wszystkich osób, przybyłych na Górny Śląsk w ostatnich dwóch latach;
- 3) utworzenia samorządu i władz z Górnosłowaków i osób zamieszkanych tu od 20 conajmniej lat;
- 4) uwięzienia i zasądzenia wszystkich uczestników w rozruchach;
- 5) wynagrodzenia wszystkich poszkodowanych i sponiewieranych Polaków;
- 6) odstąpienia przez miasto Katowice polskiemu komisariatowi plebiscytowemu czterech biur;
- 7) zaopatrzenia „Gazety Ludowej" i „Gazety Robotniczej" przez niemieckie drukarnie w papier i maszyny;
- 8) usunięcia wszystkich dyrektorów i urzędników, agituwających za strajkiem wszechniemieckim;
- 9) oświadczenia zakładów wodociągowych, elektrowni itp. przez władze.

Poza tym powtórzyły się w wielu miejscowościach z robotników strajkujących bojówki polskie, które wszczęły walkę z „zieloną policją" i bojówkami niemieckimi. Bojówki polskie kroczą zwycięsko naprzód i zdobyły Myslowice, Rozdzień, Szopienice, Mała i Wielka Dąbrówka, Janów, Nikiszacht, Bańków, Siemianowice, Roguńce, Zawodzie, Załęże, Dąb, Józefowice, Przelajkę, Brzeziny, Kamień, Brzozowice, Szarlej, Piękary i Łagiewniki. Bojówki niemieckie i zielona policja poniosła dotkliwe straty w zabitych, rannych i jeńcach. Kilku Polacy zatrzymują jako zakładników. Wojsko francuskie zachowało się aż do soboty włącznie neutralnie.

Według wiadomości ostatnich przez podróżnych. Polacy zajeli Królewska Huta, Bytom i Tarnowskie Góry. W Karbiu, stacji kolejowej na torze Bytom-Tarnowskie Góry, Polacy zatrzymywali pociągi, szukając w nich członków uciekającej „sicherheitswehry" i bojówek niemieckich.

Po tak niefortunnym obrocie „powstania niemieckiego" obóz niemiecki ogarnął przestraszczenia hakatystyczne dzwonią na alarm. Oczywiście Michalek ponosi krzywdę. Te same piśmiadła, które zbrodni katowickiej śmiały nazywać skutkami sprawiedliwego rozgoryczenia ludności niemieckiej, wymierzona „zdrajcom" karę, odwet ludu polskiego nazywają zbrodnią. A lud polski na Górnym Śląsku dziś dowodzi tylko, że on jest prawowitym panem tej ziemi i ma do syta gwałtów niemieckich.

Tajne dokumenty niemieckie.

Bytom, 21. VIII. (Pat.) W dalszym ciągu ogłaszania tajnych dokumentów niemieckich, drukuje niedzielną „Oberschlesische Grenzzeitung" ściśle poufne pisma niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych do Sicherheitswehry, aby sprawozdać swoich

Sztuka Kistermackera należy do sztuk o zabarwieniu niejednokrotnie sensacyjnym. Pomimo to nie jest jednak wcale zła, przeciwnie, jest w swoim rodzaju nawet bardzo dobra. Jestem w gruncie rzeczy człowiekiem, skłaniającym się do afirmacji i dlatego lubię chwalić, o ile coś na pochwałę zasługującego znaleźć można. Więc przedewszystkiem chciałbym pochwalić niezwykłą zręczność autora w przeprowadzeniu akcji, żywotnej akcji, logikę jej i rozpęd. Nie mamy tu ani chwili fatalnego uczucia sztucznego wiania się na podtrzymanie czegoś, co właściwie zanika. Wszystko rozwija się z całą pewnością siebie. To, co się określa „robotą" czy „rzemiosłem" teatralnym, znajduje się w sztuce zupełnie na wysokości zadania. Pisał tę rzecz człowiek inteligentny; stwarzający z niemalym zasobem pomysłów podniecający uwagę sytuację i wyzyskujący jej świadomie i bardzo zręcznie dla przeprowadzenia swoich celów. Tej zręczności pozazdrościłby mu mógł nie jeden autor polski. Motywy sensacyjne, użyte dla uwydatnienia silnych i zrozumiałych uczuć zapewnią sztuce przypuszczalnie powodzenie.

Sensacyjne jest całe założenie sztuki, traktującej w treści swojej pojęcie głosu krwi. Widzimy działanie jego w tragedji matki, zmuszonej kryć się z błędem młodości, którego owocem syn nieślubny. Tego syna angażuje jako zdolnego inżyniera maż jej, niewiedzący oczywiście o niczem, do swojej fabryki samochodów. Czynnym ten, z którego ważności sprawy sobie nie zdaje, rozstrzyga o jego szczęściu. Następują fatalne zakłania, które doprowadzają p. Gueret do ruiny, łamią jego szczęście rodzinne, zdzierając niemiłosiernie z jego żony, dla którego opierał się kuszeniu zmysłowej miłości — i stawiają go przed próżnią. Obecnie gotów ulec pokusie. Wtem zjawia się córka jego. Głos krwi odzywa się także w nim, i spełniając czyn szlachetny przez przejęcie błędu żony na siebie, uznaje Roberta Marcela jako swego syna. Zabierając się na wspólnie z nim do odbudowy zniszczonej przez robotników bombę fabryki, odnajduje znowu możliwość szczęścia.

Zasadzka zgotowana mu przez los rozbiła się o prawosć jego i szlachetność. Oto treść sztuki, przepro-

nie przysłała za pośrednictwem komisji koalicyjnej w Opolu, jak to komisja nakazuje, lecz aby poufne relacje odsyłać przez zaufanych kurjerów do specjalnej tajnej stacji pośredniczej w Opolu, celem doręczenia rządowi w Berlinie. W aktach tych jest też mowa o urzędzeniu w Gliwicach na lotnisku tajnej stacji radiotelegraficznej dla Sicherheitswehry w celu bezpośredniego komunikowania się z władzami we Wrocławiu i Berlinie.

Podziękowanie dla gen. Weyganda.

(Pat.) P. wiceprezydent Daszyński wystosował następujący list do generała Weyganda:

Panie Generale!
Przeczytawszy przed chwilą słowa Pańskie, wypowiedziane do p. Genty o ostatniej ofensywie polskiej, czuję potrzebę serca zwrócić się do Pana Generala z wyrazami najwyższego szacunku i sympatii. Słowa pańskie godne są nie tylko znakomitego żołnierza, lecz i dzielnego człowieka, godnie reprezentującego nieśmiertelną sławę Francji.

„Cud nad Wisłą", którego Pan General był świadkiem, to był rzeczywiście cud narodu polskiego, zjednoczonego w chwili najwyższego, tragicznego przełomu ze swoim żołnierzem w obronie swego świętego prawa do niepodległości.

Szlachetne serce pana generała Francuza, który przeżył tak iż sam „Cud nad Marną", oceniło wielkość tej chwili. Dał pan wyraz temu głębokim zrozumieniu w swoich słowach do p. Genty.

Stanowisko p. Generala, Jego znakomita pomoc, Jego współpraca z naszą bohaterską armją w dniach najwyższego jej wysiłku pozostaną zapisane w sercach polskich niezapomnianymi zgrozami.

Z wyrazem głębokiego szacunku i wdzięcznej czci.
(—) Ignacy Daszyński.

(Mimowoli nasuwa się uwaga, dlaczego generałowi Weygandowi dziękują cywilny tylko członek rządu. Nie wiadomo także, czy powyższe pismo wysłano w imieniu całego rządu i R. O. P. czy też w imieniu osobistym p. Daszyńskiego, który „czuje potrzebę serca" zwrócić się z wyrazami sympatii do francuskiego generała.)

Generał Weygand.

W chwili, gdy wojska polskie odnoszą zwycięstwo po zwycięstwie, strącając uczucie zmyru z serc całego świata cywilizowanego, chcielibyśmy, żeby każdy Polak znalazł zasługę tego, którego genialne plany strategiczne tak bardzo się przyczyniły do wypędzenia wroga.

W tym celu pozwalamy sobie przytoczyć artykuł o wielkim wodzu, gen. Weygandzie, zamieszczony w „Journal de Pologne" z 22. b. m. a napisany przez redaktora tego pisma, p. Fryderyka Delagneau:

Z końcem lipca b. r. podstępna dwulicowość bol-

szewików wystąpiła tak jasno, że nawet rząd p. Lloyd George'a nie mógł już mieć żadnej realnej nadziei co do sprawiedliwego pokojowego załatwienia konfliktu polsko-sowjeckiego.

Francja rozumiała, że trzeba spieszyć posłać Polsce pomoc, która pozwoliła temu krajowi przechylić szalę powodzenia wojennego na swoją stronę; w przeciwnym bowiem razie musiałaby się powtórzyć tragedia z lat 1793—1794.

Ale jakiego rodzaju pomocy możnaby udzielić w pożądanym przeliczeniu czasu? Zebranie, zorganizowanie, wladowanie na okręty, przewiezienie morzem i wyladowanie korpusu ekspedycyjnego w Gdańsku — jest to bowiem jedyna droga, z której traktat pokojowy po-

wadzona, jak powiadam, nadzwyczaj efektownie i zwięźle.

W grę włożono dużo staranności. Szczególnie na uwagę zasługuje p. Gueret dyrektora Zela zowskiego. Świętym w każdym calu, musiał artysta tchnąć w odtworzoną przez siebie postać wszystkie właściwe jej charakterystyczne cechy. A więc doskonale uwydatnił prawosć, łączącą się z olbrzymią siłą i energią człowieka czynu, dzięki czemu przybrała ona odcień surowy i wybitnie męski, wyborne odtworzył miotającą nim silę namietności i pasji, ujarzmioną jednak zawsze szlachetnym tchnieniem mocnej jego woli. Postać Guereta zarzysowała się z tego powodu bardzo plastycznie w liniach przężnych rozpierającym je życiem, posiadającym jednak doskonałą wewnętrzną spójność i siłę. Szlachetnego, cierpiącego z powodu plany swego urodzenia Roberta Marcela zagrał z talentem p. Stępowski. Pani Janina Biesiadecka ma na scenie z powodzeniem zawsze 16 lat. Miała więc je i wczoraj. Pani Barwińska w roli Seweryny Gueret podjęła się trudnego zadania wydobycia ze siebie wibrującej, a zmuszonej do ukrywania się, miłości matki. Z zadania tego wywiązała się w szeregu momentów bardzo dobrze. Pan Radwan w roli p. de Limenil był nadto widzem dziejących się przed oczami jego zaklania i za mało brał w nich uczuciowo udziału. Być może polegał to jednak trochę na roli. Wymienić trzeba jeszcze krytyczną de Servans p. Młodziejowskię i drobną ale dobrze zagrana rolę Paget'a w interpretacji p. Hnydzkiego.

Na koniec dwie uwagi: Bardzo dobrze jest, gdy artyści prowadzą rozmowę głosem naturalnym. W pierwszym akcie mówiono jednak chwilami za cicho, tak, że na miejscach więcej oddalonych od sceny z trudnością się rozumiało sens. Po drugie odwieczna próśba: Spóźniającego się należy nie wpuszczać podczas przedstawienia. Ponieważ podobno niema jednak reguły bez wyjątków, więc ten chyba uczynić można jedynie — dla recenzentów teatralnych.

Jerzy D.

Miejski Teatr Dramatyczny w Teatrze Polskim.

„Zasadzka", sztuka w 4 aktach Henryka Kistermackera

Z ciekawości pytałem się kiedyś kilku osób, po części wielkich „kinistów" i „kinistek", co rozumieją pod słowem „sensacja". Sens przeważnie liczy odpowiedzi zasadał się wprawdzie na mniej lub więcej wyczulowanym zdaniu, że sensacja, to jest właściwie — sensacja, pewna jednak dama, dużo zwykle mówiąca o altruizmie a nie o egoizmie, odpowiedziała wzruszona, że sensacja, to jest taki stan, w którym siła wrażenia każe zapominać o sobie. Przypuszczając, że jako altruistka z tego tylko powodu jej czasem szukala, odrzekłem, że szukanie sensacji zgola niesłusznie się w takim razie potępia, albowiem prowadzi ona w prostej linii do rozbitcia skorupy egoizmu i egocentryczności, a kinematograf posiada najwięcej danych ku umoralnieniu człowieka. Spojrzała na mnie nieufnie, i przeskakując z interesującego mnie dosyć sensacyjnego tematu, zaczęła opowiadać o zupełnie niesensacyjnym przytłuku dla opuszczonych sierot.

Abstrahując jednak od wyników tej „ankiety" pewnem jest, że sensacja polega na niezwykłości i jasności wrażenia, znajdując w ten sposób łatwo wręcz rakterystyczną, i żeby jej nie zatracić, musi ona ograniczyć treść swoją do uczuć dostępnych wszystkim, zasadniczo prostych, czasem, choć nie zawsze, ordynarnych, a w każdym razie niezbyt skomplikowanych. Dlatego sztuka sensacyjna będzie z reguły sztuką o zapewnionej popularności i powodzeniu u publiczności. Wzruszenia przez nią wywołane mogą być nawet bardzo silne, utrzymują się jednak naogół w sferze dosyć elementarnej. Wszelkie drgnięcia subtelne i najgłębsze, wszelkie pytania, poruszające się w najwyższych regionach szukającego ducha ludzkiego pozostają jej obce, przynosząc zły brutalnego oświecenia i dotknięcia.

zwala Korzystad — w nawiązaniu poczynienia w tym porcie niezbędnych przygotowań do wyładowania wojska, zajęłoby co najmniej miesiąc czasu. Tymczasem bieg wypadków wojennych kazał przypuszczać, że wojska bolszewickie dojdą przed tym terminem do Warszawy. Rząd francuski tedy, nie mogąc posłać na czas armji, wysłał jednego człowieka: generała Weyganda.

W przeciągu tygodnia gen. Weygand zorientował się doskonale w sytuacji, ocenił szczegółowo wartość obu walczących przeciwko sobie armji, rozróżnił metody dowodzenia, stosowane u obu przeciwników, przejrzał cały plan bolszewików i obmyślił szereg środków i operacji, potrzebnych do zadania wrogowi zupełnej klęski.

Z tym samym zapałem wziął się do rzeczy trudnej i delikatnej, do nakłaniania naczelnego dowództwa polskiego, ażeby przyjęło jego plan strategiczny. Sam nie chciał uchodzić oficjalnie za wodza. I po kilku dniach cierpliwych i wytrwałych wysiłków, właśnie w chwili, gdy czerwona armja zdawała się osiągnąć decydujące zwycięstwo, udało mu się dokonać tego, że zdanie jego osiągnęło przewagę bez zastrzeżeń, i przeprowadzić urzeczywistnienie swych koncepcji.

Rezultat był piorunujący. W dniu 15. sierpnia nieprzyjaciel jest u bram Warszawy, chce sforsować Wisłę pod Włocławkiem i Plockiem, zaś armja polska, która od początku lipca nie przestawała się cofać, zdaje się być niezdołną do stawienia oporu. Myśl o klęsce opanowuje wszystkich; on tylko jeden, Weygand, przewiduje zwycięstwo, ponieważ nareszcie usłuchano jego dyrektyw, ponieważ uplanowana przez niego bitwa ma się rozpocząć, ponieważ armja polska, do której oficerowie francuscy wprowadzają jedność doktryny strategicznej i potęgują wolę zwycięstwa, ma rozwinąć ofensywę, która on obmyślił.

I oto 20 sierpnia po sześciu dniach walki Warszawa jest wolna od niebezpieczeństwa, Polacy osiągnają linje Brześcia Litewskiego i Białogostoku, wojska bolszewickie, walczące na północ w okolicy kurytarza gdańskiego są w przeddzień nieuniknionej kapitulacji; 30 000 jeńców, przeszło sto armat, setki karabinów maszynowych, parki, konwoje — oto zdobycz zwycięstwa. Czerwona armja pobita, otoczona i zdemoralizowana znajduje się w pełnym odwrocie. A przedstawiciele polscy w Mińsku mogą przemawiać w imieniu państwa zwycięskiego.

Oto jest dzieło generała Weyganda. Do późnych chwali kart historii swego życia w czasie wielkiej wojny, kiedy był u boku marszałka Focha, dodał jeszcze jedną, za którą Francja i Polska będą mu wieńczyć wdzięczne.

Sprawy polskie.

Min. Kucharski w oczyszczonych powiatach pomorskich.

W ciągu niedzieli minister Kucharski w towarzystwie Wojewody Brzejskiego zwiedził południowe powiaty Województwa Pomorskiego, które nasze wojska oczyścili z najazdu bolszewickiego. Przejżdżając kolejno miejscowości Wabrzeźno, Gollub, Brodnicę, Lidzbark stwierdzono znakomitą postawę naszej ludności, która niejednokrotnie w kadrach ochotniczej straży obywatelskiej czynny brała udział w odpieraniu wroga. W Brodnicy i Lidzbarku spotkano liczne oddziały naszych dzielnych wojsk wielkopolskich, które minister Kucharski obdarzył hojnie papierosami, pełne zapału i prawdziwej radości, że polowanie z nagonką na złapane oddziały bolszewickie rozpocznie się lada chwila. Komendant ochotniczego pułku ulanów hr. Mielżyński pokazał Ministrowi i Wojewodzie z dumą trofea wojenne swego pułku w postaci trzech sztandarów bolszewickich, z którymi nasze oddziały w dniach najbliższych wkroczą na chwilowy odpoczynek do Poznania.

Cała Francja za Polską.

Paryz, 21. VIII. (Pat.-Havas.) Rady generalne Francji uchwaliły wysłać do Polski bahaterskiej i cierpiącej wyrazy głębokiej sympatji w jej ciężkiej próbie. Naród francuski, który ukochał te same ideały i był często wystawiony na podobne niebezpieczeństwa, dopomoże wszystkimi siłami do obrony wolności w cywilizowanej Europie i do obrony praw zwycięskiej ententy.

Francja a armja polska.

Od miesiąca mniej więcej napływa do nas z Francji pożądana i doniosła pomoc w postaci znakomych oficerów sztabowych i frontowych. Francja oświadczyła bowiem — i całkiem słusznie — że oddziały wojskowych nam nie przysła, bo ich nam nie potrzeba, a zresztą to powinniśmy wystawić własnymi siłami — gotową jest natomiast wspomóc nasz korpus oficerski, którego wypelnienie fachowymi siłami okazało się jedną z najbardziej pilnych potrzeb. Nie mając ani szkół fachowych, pisze »Czas« krakowski, ani własnego sztabu, musieliśmy istotnie brać ludzi, skąd się dało, powierzając im zadania trudne, odpowiedzialne, nie dające się nieraz spełniać improwizowanymi i konieczności siłami. Należało wprawdzie nieraz podziwiać, jak stunkowo dobrze te improwizowane siły działały, ale w każdym razie pomoc udzielona nam na tym punkcie należy do najbardziej pożądanych. Byłoby wprost jakąś nierozsądną i nieugruntowaną na niczem ambicją narodową, gdybyśmy pomoc w tej formie nam udzieloną odrzucali, albo ją lekceważyli. Oficerowie, nadesłani nam z Francji należą do najlepszych i silnych fachowych w swoim kraju i do najlepszych organizatorów armji: organizowali armje serbską, włoską, amerykańską — wszędzie z zadaniami swego świętą się wywiązując, jak historia wielkiej wojny nauca. Ufamy też z całym przekonaniem, że ich działalność w Polsce okaże się równie zbawiającą, jak się okazała wszędzie gdzieindziej, a sztab polski i dowódcy polscy z zetknięciem się z najznakomitszymi fachowcami francuskimi wyciągną te korzyści, jakie im pomyślny los nastreczył. Otwiera nam się szansa stworzenia dla naszego wyższego korpusu oficerskiego najlepszej szkoły strategicznej i tak-

tycznej, do szkoły doświadczenia, w której nauczycielami będą najświetniejsi może oficerowie na świecie. Drugi raz sposobność taka nam się nie trafi, trzeba ją też chwycić obu rękami!

Podziw dla Polski.

Rio de Janeiro, 22. 8. (Pat. — Havas.) Wybitny mąż stanu Ruy Barbosa przesłał do ministra pełnomocnego polskiego następujący telegram: Z głębi mej duszy wyrwa się okrzyk podziwu dla Polski, która sama jedna ocalała Europę.

Bijcie, dzwony!

Bijcie, dzwony! —
Nie na trwoję —
Na męstwo, na hart,
na tężyznę!
Bijcie, dzwony! —
Nie na zgony!
(tu ślawie wytyczną drogę —)
Na nieugiętość bijcie
rubieżnych wart,
na upór święty w narodzie!
Niech on z nas dębu uczyni plemię
i stopy — korzenie nam wyrwie
w umiowaną ziemię, —
byśmy, wrośnięci
w jej krwię przesiąknięte trawia,
stali się wrogu zaporą,
co nie drgnie z posadzi —
Na samowzgardę, na zaparecie,
wszechpoświęcenie —
uderzcie, dzwony!
Niech serca jak stopy zagoną!

Tam
u bram
hordy czarcie — —
Bądźmyż u Boga w pamięci!
Bijcie, dzwony! —
Nie na trwoję, nie na zgony,
ale — na ducha reduty wzniesienie
wytyczonymi ramionami —
Bijcie, dzwony! — — —

Poznań, w sierpniu 1920.

Stan. Bąkowski.

W obronie Ojczyzny.

Z Pomorza.

W zrozumieniu powagi chwili, utworzono w naszym mieście dnia 15. lipca 20. Komitet Obrony Państwa, którego zadaniem jest zbudzenie osłabionego ducha narodowego i wydobycie z niego siły i tężyzny do obrony kraju przeciw wrogowi z wschodu i zachodu. Rozpoczęta wyteżona w tym kierunku praca wydaje korzystne wyniki. Powołano do życia Z. S. O., która liczy około 150 członków i strzeże porządku publicznego i naszej granicy Wisły — zwalcza paskarstwo, przemysłnictwo i szpiegostwo, na rzecz wroga. Rozwinięto za pomocą wieców i odezwy silną propagandę uświadamiającą ludność powage położenia kraju i potrzebę ofiar w ochotnikach, pieniądzech i żywności. Uspiony zapał zbudził się i wydaje dobre skutki. W krótkim czasie zgłosiło się blisko 150 ochotników i zebrano przeszło 20 000 marek pieniędzy na armje ochotniczą. Praca wre w całej pełni a zrodzeniem w społeczeństwie, zwłaszcza w stanie robotniczym coraz większe, do czego przyczynił się w znacznej mierze wiec, który się odbył dnia 11. bm., na którym przemawiali w płomiennych słowach delegaci gen. inspektoratu armji ochotniczej Hallera panowie Frączkowski z Warszawy i porucznik Hoffmann.

Naszym paniom do notatnika.

Od tygodnia przeszło patrzę na sale szpitalne zapełniane co dzień przez coraz to nowych naszych żołnierzyków, którzy pierśnią swoją młoda szli bronić całosci i spokoju domów naszych, leżą na zgrzebniej swej pościeli cisi i pogodni, tą pogodą, jaką daje świadomość dobrze spełnionego obowiązku — gotowi każdej chwili spełnić go dalej. Leżą zapatrzeni w szare ściany sali, w okna, przez które śmieje się do nich czasem błękit nieba i słońce-przychodzi witać i żegnać. Leżą sami z sobą, z swym bólem, z swymi tęsknotami i swymi troskami. I nie skarżą się i nie narzekają. Ba, potrafią być nawet weseli i rozmowni, gdy spostrzegą, że ktoś chce wziąć udział w ich cierpieniach i myśłach. Toteż wdzięcznym wzrokiem śledzą ruchy białych śłóstr, które dobremi, cierpliwymi rękami starają się przynieść im ulgę. I bezgraniczna jest ich wdzięczność za każdy znak współczucia ich doli przychodzący dobrownie z zewnątrz murów szpitalnych. Wtedy ich dusza prosta i szczera otwiera się jak kwiat, łaknący rosy. Bo ten żołnierz szary, leżąc na pościeli szpitalnej ma nietylko cierpiące ciało — on ma także duszę, udreżoną nie mniej... I o tem wiedzieć i pamiętać powinno całe społeczeństwo. Bo właściwie to my, cośmy zostali w domu winniśmy im wdzięczność bezgraniczną za tę każdą kroplę przelanej za nas krwi, za tę każdą chwilę cierpienia.

Chodzę po salach szpitalnych i patrzę, jak się objawia nasza troska o ciało ranne żołnierza i o jego duszę. I widzę: dla ciała robi się wszystko, co trzeba, wszystko na co sił i środków starczy, a dla duszy — co się uda.

Liczę sale szpitalne i liczę mieszkanki Poznania, te, które bez uszczerbku dla swych obowiązków domowych mogłyby codziennie godzinę — dwie ofiarować żołnierzowi, porozmawiać z nim, przeczytać dziennik lub książkę, napisać list, a bez uszczerbku dla swych kieszeni sprawić mu od czasu do czasu przyjemność — jakąś drobnotkę; butelką soku nap., gra, ołówkiem, kartką, papierosem.

Liczę i dziwię się. Bo na salach oróż śłóstr rzadko kiedy ujrzę jakąś panią z miasta. A tych parę, które spotykam, nie są przeciw wstąpię udzielić się wszystkim i pamiętać o wszystkich. Prawda, zapominałem, są panie z Czerwonego Krzyża, które co parę dni przebiegają urzędowo sale szpitalne, dadzą każdemu po parę papierosów i zapytują obowiązkowo tego lub owego, czy czego nie potrzebuje i — odchodzą. Czy to jednak wystarczy? Żołnierze spragnieni są wiadomości i proszą o gazety, ale stokroć więcej się cieszą, gdy im te gazety przeczytać i porozmawiać z niemi na temat zawartych w niej wiadomości. Rzecz jasna, że panie z Czerwonego Krzyża na to czasu nie mają. Ani też wymagać nie można by Cz. K. pamiętać i zaspakniać „luksemem“ potrzeby rannych żołnierzy. Ale to wszystko dąłoby się bardzo łatwo urzeczywistnić inaczej. Nap. gdyby każdy szpital miał kilka swych pań opiekunek, z których każda zajęłaby się dwoma — trzema pokojami. I wtedy mogłoby się niemi zająć sumienie. Mogłaby codziennie poświęcić im parę godzin,

począć i porozmawiać, a także i wiele łatwiej mogłaby je swoje pokoje od czasu do czasu czemś obdarzyć. W ten sposób taka pani stałaby się o wiele pożyteczniejszą, o wiele miłszą żołnierzowi, aniżeli gdyby należała do dziesiątku komitetów opieki nad żołnierzem i uczęszczała na każde posiedzenie każdego z nich.

Niechaj ten żołnierz widzi i czuje, że społeczeństwo myśli o nim, że mu jest wdzięczne za trud i krew. I niechaj ta troska serdeczna nie będzie monopolem tylko paru osób, jednej instytucji — bo mimo chęci ich najserdeczniejszych wszyscy kłci, zając się nie mogą.

Do pracy więc, panie, mające czas i środki! Idźcie do żołnierzy na parę godzin dziennie. Uradujcie ich, rozewście, poruszcie, Oni tak na to czekają...

W. Z. G.

Składki i pokwitowania.

W Administracji naszej złożyli w dalszym ciągu:
Na Czerwoną Krzyż: K. Adamski od p. Klatkiewicza 100 mk. Centnerowie ku uczczeniu pamięci por. Władysława Thomasa 100 mk. Wlekińska ku uczczeniu pamięci por. Wł. Thomasa 50 mk. Za przykładem zacnego p. K. Brownsforda, opodatkowanie 8 okien swego mieszkania Zofia i Izabela Pawłowskie 40 mk. P. J. 25 mk. Fr. i B. Mellinowie, ul. Kantaka 2 zamiast wieńca na trumnę s.p. por. Bolesława Thomasa 100 mk. Józefa Minkus zebr. na wieńcu, ul. Fabryczna 21. 70. mk. Zebr. na ślubie p. Jadwigi Rothówniej z Lucin z p. lekarzem-poruczn. T. Skalskim z Radomia 1225 mk. Antoniostwo Rothowie z Lucin zamiast uwiadomień o ślubie córki Jadwigi z p. lekarzem-poruczn. Skalskim z Radomia 200 mk. Urz. Depart. centr. z okazji urodzin Dr. Kotasa 731 mk. W miejsce wieńca na trumnę s.p. Bronistawy Namysłowej od decernentów Komisji dla spraw szkolnych Województwa Poznańskiego oddz. II. A i II. B. 800 mk. Za przykładem p. K. Brownsforda Adam Miggalski, ul. Nowa 8 opodatkowanie 14 okien 70 mk. i od okna składowego 30 mk. K. Perkiński, ul. Kantaka 8 opodatkowanie 12 okien 60 mk. Zebr. na wieńcu urz. prz. dzieci przy ul. Szwałcarskiej 19. 170 mk. Za inicy. p. Władysława Grzybkowskiego z Majej Staroleki zebr. w jego lokalu 201 mk. Julia Weichertowa, podatek od 16 okien 48 mk. Lucjan Welchert od 7 okien 21 mk. M. Wolnowska od 1 okna 3 mk. Zebr. na weselu p. Pelagii Michalskiej z p. Stanisławem Grzegorzewskim 600 mk. Urzednik Bernard Michalek w miejsce plačky imieninowego 100 mk. Józef Wniewicz, podatek od 14 okien 50 mk. Urzednicy Banku Zw. Spółek Zarobk. oddział pl. Wolności pozostało za składki na wieńce dla s.p. Marij Kozłowskiej 252 mk. W dowód wdzięczności za pracę Panu Dr. Nowakowskiemu złożył uczenie z szpitala Przemienienia Pańskiego: Marija Paszkowiczowa, Flora i Michalina PosteczkoŹne, Bronisł. Brejska, Janina Idzkowska i Anna Koczyńska 200 mk. Za przykładem p. Brownsforda opodatkowanie 5 okien mieszkania i okna składowego J. Splisgardówna 35 mk. — Razem z poprzedn. kwit. mk. 85 108.70.

Na wojsko Polskie: Sobociński zamiast wieńca 200 mk. K. Gledon 100 mk. Personaj fabryczny firmy D. Stabrowski T. z o. p. 2565 mk. Zebr. d. 18. 8. na ślubie p. Bronisława Dobińskiego z Leszna z p. Józefa Janickówną z Zygmun-towa 800 mk. Zebr. przez urzedników pocztowych w Rokietnicy 85 mk. Staś, Lucyś i Tadeusz Maślińscy z skarbonki 10 mk. — Razem z poprzednio kwitów. mk. 20 238.

Na ochotn. eskadře lotniczej: Kazimierz Kużał 1000 mk. Na chleb św. Antoniego: W. B. z R. z podziękowaniem za wysłuchaną prośbę 100 mk.
Na szpital św. Józefa: N. N. 50 mk.

Na Tow. opieki nad inwalidami: Zebr. na ślubie p. Heliy Grajkówniej z p. Stefanem Kaczorowskim z Kościana 230 mk. — Razem 7286.75 mk.

Na fłotę polską: Zarząd Związku Kolejarzy Polskich z Ryczywołu 200 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 1493.

Na zachodnią armje rezerwowa: Z legatu s.p. Joanny Polewskiej 500 mk. — Razem z poprzedn. kwit. mk. 16 112.
Z tych wpłaciłmy do Banku Związku Sp. Zarobkowych w złocie i srebrze 612 mk., pozostałe na nowo mk. 15 500.

Na uchoźców: Marysia Hoffmannówna na wieńcu od dzieci poznańskich z Wilcy 334 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 1044.

Na potrzeby armji ochotniczej: Nieznajomy z Kostrzy-na 150 mk. Jadwiga Białowska z Główny 300 mk. Zebr. przez ppor. Obecno 120 mk. N. N. ku uczczeniu s.p. Heliy Maciejewskiej 20 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 144 619.90.

Na Komitet Obrony Narod.: Marija Lindner 15 mk. — Razem z poprzedn. kwit. mk. 15 732.

Pokwitowanie: Następujące składki złożone w administr. naszej wpłaciłmy za stosown. pokwitowaniem: Mk. 120 a Biblijoteka im. Marij Konopnickiej p. Marij Stewiczówniej. Mk. 464. D. 1. 8. i mk. 245 dn. 11. 8. na Chleb św. Antoniego siostrze Barbarze Mk. 100 d. 1. 8. i mk. 50 d. 20. 8. na Szpital św. Józefa siostrze Barbarze. Mk. 350 na Biblijotekę im. Kraszewskiego ks. Bocianow. Mk. 369 na Wieruszów wysł. d. 6. 8. ks. prob. Zielińskiemu w Wieruszowie. Mk. 510 w złocie i mk. 102 w srebrze na Zachodnią Armję rezerw. na konto do Banku Zw. Spółek Zarobk. mk. 445 na Chleb św. Antoniego s.p. Barbarze.

Księgi stanu cywilnego.

Z dnia 21. sierpnia.

ZGONY.

Rudolf Kalusche 10 tyg., prof. gimnazjalny Józef Loosch 58 l., Stefan Hajduk 1 r. 28 d., Stanisław Gałkowski 9 mies. 27 d., Maria Kaczmarek 15 d., Jan Handke 1 r. 1 mies. 28 d., Zofia Kantowska 7 l., Edward Majewski 11 m. 18 d., uczeń szkolny Stefan Waligórski 13 l., Helena Szarzyńska 5 l. 4 m. 14 d., Helena Sokolowska 4 m. 1 tydz., wdowa Magdalena Błotna z d. Staszak 64 l., wdowa Wiktoria Dąm z d. Kasprowicz 74 l., robotnik Michał Kubala 55 l., fryzjer Kazimierz Jańczak 20 l., rolnik Władysław Deczak 20 l.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU.

Wtorek, d. 24. 8. „Zasadzka“, sztuka w 4 aktach H. Kistenmaeckersa.
Środa, dnia 25. 8. „Zasadzka“, sztuka w 4 aktach H. Kistenmaeckersa.
Czwartek, d. 26. 8. „Sarmatyzm“, kom. w 5 aktach Fr. Zabłockiego.

W przygotowaniu „Gorąca Krew“, komedia Mieczysława Fijałkowskiego. OKGn1432

Berta Hartingh, mieszka u hr. Ponillskich w Kościelecu z 3846 poczta Inowrocław.

Nakładem i czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski.

Dnia 24. sierpnia b. r. zasnął w Boju, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy i najukochany ojciec, dziadek itd., s. p.

Jan Okoniewski

nauczyciel pozastawowy,
w 73. roku życia.

W imieniu głębokim żalem pograżonym rodziny
Ks. Stanisław Okoniewski.

Kościółec, dnia 24. sierpnia 1920 r. z4112

Pogrzeb odbędzie się w Kościółcu w czwartek, 26. bm. o godz. 11. przed poł. — Stacja kolejowa w miejscu i związek na ranne pociągi.

Wielkopolska Izba Rolnicza

mianowała nas m. i.
głównym komisjonerem
na uznane
zboża siewne.

Prosimy o niezwłoczne nadesłanie ofert obowiązujących z podaniem ilości, gatunku i odsiewu.

Poznański Bank Ziemi — Tow. Akc.

Poznań, ul. Podgórna nr. 10.
Telefony 1393 i 1394. Adres telegr.: Ziemia.
Oddział Rolniczo-Handlowy. b368

Najtańszy kuferek w świecie!

(Znaczone ochronny) z3969

Mój nowy kuferek

z plecionymi uszami, który wczoraj oglądano, pruszę dzisiaj kupić, gdyż do jutra z pewnością nie stanie się.
Stary Rynek 10, przy ratuszu.

Dobrze utrzymana polska, niemiecko, rosyjska z 4937

maszyna do pisania

na sprzedaż od 415-4.
Wierzbicice 53 L. piętro na lewo.

Kanapa pluszowa
stosownie nakrycie, duże lustro, szeszlong i szala kuchenna na sprzedaż. Za Branką 5a w podwórzu na lewo III. p. r 4039

Dachówkę

cegłę - płyty ceglowne
suliówkę - klinkiery

dostarczają wagonami i w mniejsz. ilościach

Parowe Cegielnie

M. Czubek i Ska

Poznań, Gwarna 18. z4024

Urządzenie kuchenne

nowe na sprzed. Od 3-5. 1132
Urbanowicz, ul. Kolejowa 53.

Ładny duży pies
prawdziwy wilk zaraz na sprzedaż. Zborowski, ul. Sławska nr. 18 II. p. front. j 547

Torf prasowany

w najlepszej suchej jakości, poleca z dostawą w domu po niskich cenach z4064-5

R. Paetz,

Poznań, ul. Bydgoska 2a wejscie z Wałowej.

Wila w Puszczykowicie

zimowa z centraln. ogrzewaniem, z duż. ogrodem na dłuższy czas do wynajęcia. Blizsz. informacyjki udzieli: M. W. Kłias, ul. Szladowa 1, II. wejście. z 3271

Polecam

tekturę karbowaną

(Wellpappe).

Hurtownia papieru

Wacław Goździewiczski, Poznań

ul. Szewska 1, I. pr., przy ul. Wielkiej.
Telefon 1358. d1134

Deski i bloczki

dębowe, blochy topolowe w grubościach 80 i 110 mm, bukowe i brzoźowe drzewo okrągłe, kantówki i szalówki jakoteż równoległe obrzynane, suche bloczki 58 mm ma do oddania

Ktokolwiek znalazł adres firmy, która mogłaby mi dostarczyć

wagonu melasy

jako paszy dla koni, proszę o podanie tegoż pod adr.:
E. Kosiński, Biuro Budowlane, Dąbrowa Górnica. z41094

Grzebienie

siatki na włosy,
guziki do mankiet i kolnierzyków poleca Jankowska, św. Marcina 75.

Reparacje pługów parowych i motorowych

wykonywane bezzwłocznie po przystępnych cenach na miejscu i w własnych warsztatach. a1314

Centrala Pługów T. z o. p.

Poznań, ulica Piotra Wawrzyniaka 28/30. Telefon 4152.

Salon mahoniowy

elegancki, dobrze utrzymany na sprzedaż. Zgł. od 4-7. z 3936.
Ul. Grunwaldzka 15, pr. lewo.

CYTRYNY

w skrzyniach 300-860 sztuk
ofiarujemy z najnowszych żniw.

PALERMO

T. z o. p. n 2100
Hurtownia owoców południowych, Piekary 18 L.

Szczotki i robocze

z włosia konińskiego, szczeciny, ryżowa, trzciniowa i t. d. w pierwszorzęd. wykonaniu, wartości około 80000 mk., z powodu wyjazdu w całości na sprzedaż.

Sprzedaje

Dom towarowy

w dobrem położeniu w centrum, nadający się na bank, przedsiębiorstwo samochodowe, magazyn mebli i t. d. na sprzedaż. Ewentualnie zarezerwuje się dla kupca obszerne ubikacje skladowe i biurowe. Oferty do ekspedycji Kurjera pod d1123-24.

Salon mahoniowy

dobrze utrzymany, skrzydło krótkie „liniera” kryształ, lampa gaz. i duży dywan antrym. zaraz na sprzedaż. — Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod z 3932.

Motor elektr.

na sprzedaż. Tomaszewski, ul. Kanaluwa 10 II. p. lewo. z 3994

Sypialnia elegancka

na sprzedaż. z 3992
H. Kapp, ul. Gwarna 10.

Motor elektr.

na sprzedaż. Tomaszewski, ul. Kanaluwa 10 II. p. lewo. z 3994

Motor elektr.

na sprzedaż. Tomaszewski, ul. Kanaluwa 10 II. p. lewo. z 3994

ca 50 ctr oleju lnianego

„ 34 „ „ rzepanowego

„ 5 „ „ makowego.

Oferły z podaniem ceny uprasza się pod d 1114 do Kurjera.

Czarne skrzydło

bardzo dobre na sprzedaż. z 3637
Rycerska IIa, III. wejście, II. piętro.

Kamienica w Poniecu

z obszernym, nowoczesnym urządzeniem (7 okien), w dobrem położeniu, w którym od kilkadziesiąt lat istniał skład manufaktury, towarów krótkich białych, wełnianych i konfekcji męskiej jako największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w miejscu, dobrze prosperujące, zaraz pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Obszerne ładne mieszkanie zaraz wolne. z 4090

Blizszych informacji udzieli
S. Jacob w firmie Fabian Peiser, Poniec powiat gostyński.

KINO

w mieście powiatowym w bardzo ożywionej ulicy, z kompletnym urządzeniem, zaraz korzystnie do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje:

Zamiara — Leszno

ul. Leszczyńskich 30. b354

Tylko kilka dni!!!

Z powodu przeprowadzki sprzedaję po bardzo niskich cenach: szalę żelazną, kasęrgę „National”, stoły skladowe, szafy, lustra, kanape plusz., stoły, biuśty, postumenty do konfekcji, głowy woskowe, lampa gazowa, obrazy, mocne deski, postumenty nikl.

Jacobowitz, ul. 27. Grudnia 5. b358

DOM

duży, piętrowy, w którym się od niepamiętnych lat znajduje handel zboża, w mniejszym mieście księstwa Poznańskiego, z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania, do tego należą wielkie spiżnice, uadające się też na jabłkę lub pomieszkanie. O zgłoszenie uprasza się pod z 4009.

WILK

6. mies., ładny okaz na sprzedaż. Ul. Dąbrowskiego 66, [sklad.] z 4057

Obszerne peleryna z kapucją

(impr.) mało używana, towar pierwszej, dla oficerów, strzelców, podróżujących. Cena 3500 marek. Podwiejska 28, III. L. z 4077

Skrzydło

czarne tano na sprzed. j 535-6
Pawlicki, Kraszewskiego 19.

Jadainia i sypialnia

na sprzedaż. Obejrzeć można od godz. 11-1 przed poł. b 272
Helsig, ul. Mińska 3, III. p. na prawo.

Wielki warsztat ślusarski,

nowo urządzone, stosowny do budowy samochodów, zaraz na sprzedaż ewtl. z posiad. domową. Oferty pod 180 do C. B. R. „Express” Bydgoszcz. n 72

Dobrowolna licytacja.

W śróde, 25. bm. o godz. 11. przed poł., przy ul. Sławnej 14 na parterze, sprzedam publ. najwięcej dać, za nitychm. zapłatą eleg. prawie nowy fortepian, 2 stoły, szytonierka, warsztat stolarzki z wielu narzędz., dużo sprzętów dom. i kuchennych, lampa, odzież, kotłowiec z gum., urządzenie do rest., orchesterion, praz. z. Fox-terrier i wiele innych czczyzy. Obec. można pół godz. przed lic. Kurdelski, kom. sąd., Rycerska 26 z 4072

Biata sypialnie

i salonik na sprzedaż, ewentl. z odstąpieniem 2 pokoi z osobnym wejściem. Gdzie? wskaże eksp. niniejszego pisma pod z 4005-6.

Majątek Góra

w powiecie inowrocławskim (1250 mórg) pragnę zaraz oddać w dzierżawę z żelaznym inwentarzem lub w administrację poręczalną.

Adam Łunicki.

Zgłoszenia należy skierować do **Poznańskiego Banku Ziemi**. z 3741

Lokomobila 25-50 PS.

potrzebna z a r a z.
Zgłoszenia do ekspedycji nin. pisma pod z 4002.

Wysoka nagroda

za zgubiony 18. bm. wiecz. KOLCZYK BRYLANTOWY pamiętka rodzinna. z 3756-8

Znalazcę uprasza się o odniesienie do hotelu Francuskiego pok. 20 i uprzędzić o tem portjera.

Dzierżawy stancji

Dla 14-let. dziewczynki poszuk.

Restauracja strzelnicy w Pniewach

zaraz do wydzierżawienia. Blizszych szczegółów udzieli S. Wach, przewodn. Bractwa Strzeleckiego. d 961

mieszkania

o 2 pokojach i kuchni na jezyczach. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 16119 do biura ogłoszeń „Par” Poznań, ulica Rycerska 8. b 411

BACZNOŚĆ!

Za używaną garderobę, bieliznę, trzewiki i t. d. pięć znane, najwyż. ceny.

Swój do swego!
W. Schmidt, b377
ul. Zerkowa, (przy St. Rynku).

czysto umeblowanego pokoju

możliwie w centrum lub na jezyczach. Zgłoszenia proszę nadsyłać do eksp. Kurjera pod z 4056.

OZENKI ozenku

kobietę z dobrego domu, przy stoją i zamożną. Laskawe listy upr. się pod nr. 16108 do biura ogł. „Par” Poznań, ul. Rycerska 8.

Zadzierzawie

bydunek, stażnic, remizę na pracownię na krańcach miasta, także pożądaną przytuch możliwość lokal miesz. i połącz. gazowe. Oferty pod z 4046 do eksp. Kurj.

Urządźnik pocztowy, lat 40, wdowiec, Polak, z 2 córkami, tutaj obcy, poszukuje

żony

panny lub wdowy z gosp. do 40 lat, z dzieckiem nie wyklucz. Of. pod z 4078/9 do eksp. nin. pisma Lazarskiego. z 2711

Dom mieszkalny

(6 pok. z kuchnią, skład, remizy, ogród) nadający się do każdego przedsiębiorstwa wydzierż. zaraz do eksp. Kurjera. z 3613

Wyszyi urzędnik, na kierującym, dobrze sytuowanem stanowisku, posiadającym znaczny kapitał, lat 28, prawego charakteru, średniego wzrostu, blondyn, pragnie zapoznać się celem

OZENKU

z inteligentną, przystojną, wesolego usposobienia, z dobrej rodziny pochodzącą panią. Majątek nie konieczne pożądan. Panie w wieku 19-25 lat zechną lask. zgłoszenia, możliwie z dołączeniem fotografii, którą na życzenie zwracam, nadesłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z 3709. Zapewniam najciszej dyskrecję.

Restauracja

w centrum miasta, dobrze urządzone zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod literą „O” do biura ogłoszeń „PAR” Poznań, Rycerska 8. b 372

Wyszyi urzędnik, na kierującym, dobrze sytuowanem stanowisku, posiadającym znaczny kapitał, lat 28, prawego charakteru, średniego wzrostu, blondyn, pragnie zapoznać się celem

OZENKU

z inteligentną, przystojną, wesolego usposobienia, z dobrej rodziny pochodzącą panią. Majątek nie konieczne pożądan. Panie w wieku 19-25 lat zechną lask. zgłoszenia, możliwie z dołączeniem fotografii, którą na życzenie zwracam, nadesłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z 3709. Zapewniam najciszej dyskrecję.

KUPNA

Kupujemy każdą ilość JABŁEK i GRUSZEK po cenach dziennych. z 3993
Kaikus i Spl., Poznań, ul. Strzelecka 14.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu, pos. własny dom wielk. skład, połącz. z pracownią na wielką skalę, oraz wyprawę na kilka pok. i kuch. poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

ZONY

Panieni mił. i spokojn. usposobienia z dobr. rodz. mającej zamił. do kupiectwa z odp. majątk. raczą w zauf. z dołącz. fotogr. nadesł. pod nr. B. 14. do biura ogłosz. „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 18. Rzecz hon. i ściśl. dysk.

Dom lub wile

z 5-7 pokojów w Poznaniu lub okolicy kupie. Oferty piśmienne do eksp. Kurj. pod 3765

Kawaler lat 32, średniego wzrostu, pos. własny dom wielk. skład, połącz. z pracownią na wielką skalę, oraz wyprawę na kilka pok. i kuch. poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze